Str. 12 · Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. · WYDANIE III. II
Rok XIII. · Kraków, sobota 20 września 1930 · Nr. 251

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Polityka samodzielności

Kraków, 19 września

Niewiele tygodni już tylko dzieli nas od dnia wyborów, który będzie generalną próbą sił obu zwalczających się obozów i miarą oddźwięku, jakie w społeczeństwie polskiem budzą hasła walki z przerostem partyjnictwa i z sejmokracją z jednej strony a walki o parlamentaryzm i demokrację z drugiej strony. Do tej to rozstrzygającej próby sił sposobią się obie strony, zwierając swe szyki i szukając sprzymierzeńców, przyczem ze strony obozu rządowego czynione są próby pozyskania głosów 3-miljonowej ludności żydowskiej. Wyrazem tych starań są nietylko konferencje z działaczami żydowskimi, lecz i pewne zarządzenia ustawodawcze lub administracyjne, o których donosi prasa, jak n. p. zamiar uchylenia w drodze dekretu dawnych ograniczeń carskich względem Żydów oraz dyskusje w Ministerstwie Skarbu w sprawie rewizji koncesyj. Oczywiście, gdyby nie bliskość wyborów, zarządzeń tych nie możnaby uważać za chęć pozyskania sobie Żydów, bo przecież wydania tych zarządzeń wymaga prosta sprawiedliwość! Ale przywykliśmy przecież do tego, że w stosunku do Żydów uważa się za „dobrodziejstwo" wypełnienie prostego nakazu sumienia i serca.

Staje tedy przed ludnością żydowską w Polsce pytanie, czy w tej zbliżającej się, decydującej próbie sił, ma ona głosy swe rzucić na listy sanacyjne, choćby tylko w tych okręgach, gdzie własnych kandydatów dotychczas nie przeprowadziła, czy też pójść do wyborów pod własnemi sztandarami i głosować tylko na swych przedstawicieli? Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: *musimy do wyborów iść sami!* Za cenę „łask", które — jak mówi przysłowie — zawsze na pstrym koniu jadą, nie wolno nam rezygnować z naszych postulatów zasadniczych i z własnego przedstawicielstwa, które tych postulatów bronić będzie. Jakkolwiek bowiem bolesne porobiliśmy doświadczenia w czasie rządów demokracji w Polsce, demokracji, która kończyła się zawsze wtedy, gdy zaczynano mówić o Żydach, to jednak iluzją, niebezpieczną fikcją, byłoby spodziewać się, że „sanacja" wzamian za poparcie jej głosami żydowskiemi w wyborach spełni z własnej inicjatywy choćby tylko najbardziej palące i najsłuszniejsze nasze postulaty. Rządzi przecież sanacja w Polsce już przeszło czwarty rok, a były też przed dzisiejszemi ciężkiemi czasami i czasy dobre, gdy można było znaleźć wolną chwilę, by pomyśleć o usunięciu bolączek najdotkliwiej ludność żydowską gnębiących. A jednak nic się nie zmieniło w kursie polityki państwowej względem Żydów, zainicjowanej przez endecję, a wyrażającej się w przymusie spoczynku niedzielnego, w usuwaniu Żydów z fabryk i przedsiębiorstw państwowych w wypieraniu ich drogą etatyzacji i reglementacji z coraz to innych dziedzin pracy gospodarczej, w obarczeniu ich nadmiernemi i ponad siły ciężarami podatkowemi!

Ten kurs antyżydowski ostał się mimo zmiany u steru rządów i mimo, że leżało to w mocności i własnych siłach rządu, by w pewnej mierze przynajmniej usunąć te krzywdy i dać tej spauperyzowanej, na dno nędzy zepchniętej ludności żydowskiej jakąś możność życia. Prawda, że raz Sejm udaremnił próbę reformy podatkowej, ale czyż niedawno dopiero nie byliśmy świadkami niezwykłego wypadku, gdy sam minister skarbu uznał ulgę, jaką gotów był zrazu przyznać przy podatku obrotowym, za zbyt daleko idącą i cofnął ją, choć w Sejmie była większość gotowa do złagodzenia ucisku tej zmory naszego życia gospodarczego? A czyż w innych rękach, jak tylko samego rządu, leżała możność zaniechania eksterminacyjnej polityki, nie dopuszczającej Żydów do pracy w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, nawet jako listonoszów na poczcie lub jako robotników w fabrykach tytoniu, gdzie lata całe pracowali poprzednio, gdy fabryki te były jeszcze własnością prywatną?

Jakiekolwiek byłoby zatem stanowisko ludności żydowskiej wobec zagadnienia przyszłego ustroju państwa, musi ona w wyborach zachować swą samodzielność, musi prowadzić własną politykę a nie dać się zdegradować do roli „Stimmvieh" i nie szukać zbawienia w objęciach sanacji, która przecież o zupełnie inne cele walczy i która kwestje żydowskie tylko za drugorzędne, czy nawet ostatniorzędne uważać musi. Stanowisko to, niezależności w wyborach, nie oznacza wstrzymania się od głosu w kwestji, o którą dziś w Polsce toczy się bój, oznacza jedynie, że głos ten chcemy wypowiedzieć przez usta własnych naszych przedstawicieli, wtedy i w taki sposób, jak nam to będzie nakazywać lojalność względem państwa i obowiązek obywatelskości z jednej strony a wzgląd na nasze potrzeby z drugiej strony.

Taką tylko politykę samodzielności nakazuje nam w dzisiejszej dobie rozwaga i godność, własna i taka tylko polityka uchronić nas może w przyszłości przed bolesnemi rozczarowaniami.

Dr. B. S.

Obrońcy aresztowanych posłów u ministra Cara

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 9. (Sin) Obrońcy aresztowanych posłów w osobach delegatów koła obrońców, mecenasów Nowodworskiego, Berensona, Smiarowskiego i Urbanowicza zostali dziś w południe przyjęci przez min. Cara w sprawie przeniesienia aresztowanych do więzienia podległego cywilnym władzom sądowym. Jak wiadomo, odnośny wniosek obrońcy skierowali jeszcze przed tygodniem do prokuratora Michałowskiego i sędziego śledczego Demanta, którzy wniosku tego dotychczas nie uwzględnili. Minister Car oświadczył obrońcom, że aresztowani pozostają do dyspozycji władz śledczych, tj. prokuratora sądu okręgowego i okręgowego sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo i jedynie wyłącznie wymienione osoby powołane są do dopilnowania, aby wobec zaaresztowanych były ściśle stosowane przepisy regulaminu obowiązującego co do osób pozostających pod śledztwem. Wkońcu minister zapewnił, że jego wyraźnem i stanowczem żądaniem jest, aby sprawa prowadzona była według przepisów ustawy. Audjencja obrońców u ministra trwała 20 minut.

* * *

Warszawa 18. 9. (Sin) Odpowiedź min. Cara komentuja obrońcy jako negatywne ustosunkowanie się do swoich wniosków, dotychczas bowiem obrona nie otrzymała odpowiedzi na swój wniosek od prowadzących śledztwo p. Michałowskiego i Demanta.

Zdaniem obrońców, nie zostaną oni dopuszczeni w myśl swoich wniosków do śledztwa pierwiastkowego, względnie nie pozwolą im na widzenie się z aresztowanymi, jak również b. posłowie nie zostaną przewiezieni do więzienia cywilnego.

Związek adwokatów polskich wobec aresztowań

Warszawa 18. 9. Sin. Dziś wieczorem odbyło się zebranie związku adwokatów polskich, grupujących w swych szeregach wszystkie zawody prawnicze. Zebranie poświęcone było zajęciu stosunku do aresztowanych i wywiezionych do Brześcia przedstawicieli palestry warszawskiej.

Uchwały dotąd nie powzięto.

Aplikanci w obronie pp. Pragera i Dębskiego

Warszawa. 18. 9. Sin. Dziś złożona została na ręce przewodniczącego kolegjum obrońców Nowodworskiego uchwała zarządu stowarzyszeń aplikantów sądowych i adwokackich: Stowarzyszenie bierze w obronę aresztowanych aplikantów adwokackich b. posłów Pragera i Dębskiego wyraża przekonanie, że już przynależność do stanu adwokackiego stanowi rękojmię nieuchylania się od sądu, wobec czego stosowanie wobec wyżej wymienionych osób najostrzejszego środka zapobiegawczego bez względnego aresztu jest krzywdzące.

Socjaliści francuscy protestują przeciwko aresztowaniom w Polsce

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 18. 9. (R) Centralny zarząd francuskiej partji socjaldemokratycznej uchwalił urządzenie w październiku wielkiego tygodnia propagandy pokojowo-rozbrojeniowej. Wszyscy deputowani z obozu partji socjalistycznej zostali wezwani do przygotowania się do wzięcia czynnego udziału w akcji, która rozpocznie się 25-go października. Zarząd przyjął następnie jednogłośnie uchwałę protestującą przeciw samowolnemu aresztowaniu posłów polskich i przeciw postępowaniu „faszystowskiego premjera" p. Piłsudskiego. Utrzymanie w Polsce ustroju demokratycznego — mówi uchwała — leży nietylko w interesie klasy pracującej, lecz także przedstawia rękojmię pokoju europejskiego. Uchwała wzywa następnie wszystkich socjalistów francuskich, aby przy każdej okazji demonstrowali przeciw dyktaturze Piłsudskiego, polskiej zaś klasie pracującej wyrażali dowody sympatji.

Protest z powodu aresztowania, którego nie było

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bruksela 18. 9. (R) Obradujący w Leodjum międzynarodowy komitet górniczy założył wczoraj jak najenergiczniejszy protest przeciw aresztowaniu delegata polskiego Stańczyka, który został aresztowany przez władze polskie w przeddzień wyjazdu do Leodjum. Komitet przyjął następnie protokół obrad kongresu, jaki odbył się 12 maja br. w Krakowie i uchwalił zwrócić uwagę komisji gospodarczej Ligi Narodów na doniosłe znaczenie kwestji węglowej. (Mylna wiadomość o rzekomem aresztowaniu b. posła Stańczyka ukazała się onegdaj w pismach niemieckich. P. Stańczyk dotąd cieszy się wolnością. — Red.)

Czy dojdzie do porozumienia w sprawie Ściany Płaczu?

Jerozolima 18. 9. ŻAT. Dowiadujemy się następujących szczegółów o stanie rokowań żydowsko-arabskich w sprawie Ściany Płaczu: Jeżeli przedstawiciele żydowscy podpiszą protokół, iż wyrzekają się prawa własności do Ściany Płaczu i że rezygnują z prawa odbywania modłów zbiorowych przy Ścianie, wówczas wielki mufti zgodzi się podpisać protokół, który uznaje prawo Żydów do indywidualnego lub grupowego odwiedzania Ściany. Żat-na dowiaduje się, iż rząd popiera rokowania żydowsko-arabskie. Większą rolę w rokowaniach odgrywa Norman Bentwich. Bodźcem do rokowań był wniosek międzynarodowej komisji dla Ściany Płaczu. Najkrytyczniejszym punktem rokowań jest postulat mahometan, ażeby Żydzi zrzekli się prawa odprawiania zbiorowych modłów. Muzułmanie podtrzymują stanowisko w tej sprawie muzułmańskiem prawem tzw. paria, które nie pozwala na odprawianie modłów na świętych miejscach muzułmanów. Rokowania utknęły na martwym punkcie, ale rząd nie traci nadziei, iż uda się osiągnąć porozumienie.

Komisje genewskie przy pracy

Incydent Ferras -- Politis na posiedzeniu komisji prawniczej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 18. 9. (R) Podczas dzisiejszych obrad komisji prawniczej doszło do ostrego starcia słownego między delegatem Kuby Andrade Ferrasem a delegatem greckim Politisem. W piśmie skierowanem do generalnego sekretarjatu zaprotestował rząd kubański przeciw zmianie statutu Międzynarodowego Trybunału w Hadze i odmówił jego ratyfikacji. Politis oświadczył, że zarzuty podniesione przez Kubę były już obszernie omówione na zgromadzeniu Ligi Narodów. Jako państwo suwerenne Kuba ma pełne prawo stawiać zarzuty, jednak Liga Narodów może je pominąć, jeżeliby mogłyby one wpłynąć ujemnie na przeprowadzenie reform pożytecznych.

Na wywody Politisa odparł Ferras głosem podniesionym, że Politis usiłuje wprowadzić do Ligi Narodów metodę wywierania na państwa nacisku moralnego, celem osiągnięcia ratyfikacji danej konwencji. Ani Grecja ani Politis nie są uprawnieni do krytykowania stanowiska Kuby.

Przewodniczący Scialoja przyznał Ferrasowi rację, jednak zwrócił mu uwagę na niewłaściwe wyrażenie się.

• • •

Genewa. 18. 9. (R) Oprócz komisji politycznej obradowała dziś przedpołudniem także komisja gospodarcza. Komisja przyjęła sprawozdanie delegatki angielskiej miss Lawrence o pracach organizacji higieny. Komisja polityczna obradowała dziś pod przewodnictwem delegata kanadyjskiego Bordena i zajmowała się organizacją opieki nad wychodźcami w tych krajach, które zażądały pomocy od Ligi Narodów, tj. w Grecji, Austrji, Estonji i Francji. Uchwalono prowadzoną przez Nansena aż do jego śmierci akcję pomocy podzielić na dwie organizacje, a mianowicie na polityczno-prawną i humanitarną. Pierwsza będzie miała charakter organizacji stałej, stojącej w bezpośrednim związku z Ligą Narodów, a druga oddana będzie po pewnym czasie państwom i organizacjom dobroczynnym.

Wniosek niemiecki w Genewie w sprawie mniejszości narodowych

Genewa. 18. 9. ŻAT. ŻAT'na dowiaduje się, że na bieżącej sesji Ligi Narodów delegacja niemiecka ma zamiar wysunąć propozycję utworzenia stałej doradczej komisji dla spraw mniejszościowych. Jak donoszą, propozycja ta poparta zostanie nietylko przez państwa zainteresowane, lecz również przez Anglję i państwa skandynawskie. Odbędzie się tu narada państw związanych umową mniejszościową, na której zapadnie decyzja w sprawie taktyki wobec powyższego wniosku.

Herriot o wyniku wyborów niemieckich

Paryż. 18. 9. (R) W artykule krytycznym, zajmującym się wynikiem wyborów niemieckich w „Ere Nouvelle" wyraża Herriot nadzieję, że republikańskie partje w Niemczech uczynią wszystko i mimo rozbieżnych poglądów złączą się w wielkiej koalicji, celem obrony konstytucji weimarskiej. Tylko pod tym warunkiem Francja dopomoże narodowi niemieckiemu w jego prawie do pomyślnego rozwoju gospodarczego. Gdyby jednak do władzy doszedł imperjalistyczno-bolszewicki Hitler, wówczas Francja nie miałaby żadnych podstaw do zaniepokojenia i mogłaby jedynie żałować za dotychczasową politykę pojednawczą wobec Niemiec. Francja nie była przecież pacyfistyczną z obawy, tylko z przekonania.

Projekt Stronnictwa Chłopskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 9. (Sin) B. poseł adwokat Hofmokl-Ostrowski złożył dziś imieniem Stronnictwa Chłopskiego na ręce prezesa Sądu Najwyższego, Supińskiego, wniosek o utworzenie odrębnych senatów Sądu Najwyższego na okres wyborczy. We wniosku adwokat Hofmokl-Ostrowski jako radca prawny Stronnictwa Chłopskiego zwraca się o utworzenie odrębnych kompletów Sądu Najwyższego na obecny okres wyborczy, celem rozpoznawania zażaleń na czynności okręgowych komisyj wyborczych oddzielnie od protestów przeciwko dokonanym wyborom. W uzasadnieniu p. Hofmokl-Ostrowski wywodzi, że dotychczasowa judykatura Sądu Najwyższego szła w kierunku tym, że zażalenia na decyzje komisyj wyborczych, unieważniające zgłoszone listy kandydatów rozpatrywano łącznie z protestami przeciwko samemu aktowi wyborczemu. Skutek tej niesłusznej wykładni szeregu artykułów ordynacji wyborczej był taki, że przez masowe unieważnianie list blisko 10 proc. posłów niewłaściwie wybranych zajmowało fotele sejmowe. Dalej wniosek wskazuje, że ze względów technicznych zażalenia przeciwko decyzjom komisyj okręgowych rozpatrywane były w dwa lata po dokonaniu wyborów.

B. pos. Pawlak na wolności

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 9. (Sin) Jak się dowiadujemy aresztowany w Toruniu w związku z niedzielnymi zajściami b. poseł z NPR. Pawlak po przesłuchaniu przez sędziego śledczego wypuszczony został na wolność.

—o—

Aguda chce przystąpić do ogólno-żydowskiego bloku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 9. (Sn) Dziś obradował centralny komitet Agudy. W rezultacie uchwalono przystąpić do ogólno żydowskiego bloku.

Dziś wieczorem rozpoczęła się w mieszkaniu b. senatora Szereszewskiego druga z kolei narada w celu zmontowania bloku. Również w dzisiejszem posiedzeniu przedstawiciele sjonistów nie wzięli udziału.

Platforma wyborcza B.B.S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 9. (Sin) Jak się dowiadujemy BBS. powzięła już decyzję w sprawie swojej platformy wyborczej. BBS. idzie samodzielnie do wyborów na terenie m. Warszawy i Łodzi.

Rząd U. S. A. uznaje rewolucyjne rządy płd.-amerykańskie

Waszyngton. 18. 9. (R) Sekretarz stanu Stimson ogłosił dziś uznanie nowych rządów w Argentynie, Peru i Boliwji przez rząd Stanów Zjednoczonych. Ambasadorowie amerykańscy w stolicach tych trzech państw otrzymali polecenie podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych. Jako powód uznania nowych rządów podaje Stimson, że przejęły na siebie zaciągnięte przez rządy poprzednie zobowiązania międzynarodowe oraz oświadczyły gotowość rozpisania nowych wyborów.

Nowy Jork 18. 9. ŻAT. Na Ellis Island zatrzymanych zostało 40 imigrantów żydowskich, przeważnie z Polski i Rumunji w celu sprawdzenia wiz. Hias interwenjował w tej sprawie.

Curtius - Henderson - Briand

(K) W chwili, gdy cała Europa jest zaniepokojona nagłą eksplozją obłędu, który zamanifestował się w ostatnich wyborach do niemieckiego parlamentu w chwili gdy francuscy nacjonaliści przygotowują się do ofenzywy na pokojową politykę Brianda i żądają jego głowy, ponieważ polityka jego miała rzekomo ułatwić hitlerowcom zwycięstwo, w chwili, gdy Poincare ma z okazji wydania 500-go numeru czasopisma ‚Francuzka Alzacja“ wygłosić na bankiecie jedną z licznych swych mów, będących nieustannem memento pod adresem Francji — w takiej właśnie chwili pooranej zmarszczkami niepokoju, zabrał w Genewie głos dr Curtius, minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej. Sytuacja jego nie była zazdrości godna, albowiem Curtius wyczuwał otaczającą go nieufną atmosferę. A zresztą Curtius nie jest wcale Stresemannem, nie posiada ani dowcipu, ani lekkości, ani fascynującego polotu i daru zjednywania sobie słuchaczy, jakie to przymioty posiadał w całej pełni jego poprzednik. Dr. Curtius jest człowiekiem ciężkim, powolnym, systematycznym, nic dziwnego więc, że porównanie ze Stresemanem nie wypada na jego korzyść. A w dodatku konto jego w Europie obciążone jest ostatniemi wyborami, których nikt właściwie nie rozumie. Niemiecki minister spraw zagranicznych wygłosił mowę, jakby nie było wyborów. Mówił o rozbrojeniu, o konieczności Paneuropy, o wzrastającej armji bezrobotnych, o wielkiem znaczeniu Ligi Narodów. Zdawał sobie jednak dobrze sprawę z tego, że ta mina dobrodusznego wujaszka, którą włożył na siebie, jest właściwie tylko maską i że nikogo tą maską nie potrafi oszukać. Musiał więc wspomnieć o wyborach i usiłował ich niespodziankę wytłumaczyć spokojnie jak docent uniwersytetu, który swoim słuchaczom wyjaśnia genezę dziwnego zjawiska. Zdaniem jego Niemcy dlatego wybrały 107 hitlerowców i 42 nacjonalistów, a więc około 150 całkiem jawnych i zdecydowanych wrogów planu Younga i polityki pokojowej Stresemanna, ponieważ Liga Narodów nie spełniła swojego zadania. Gdyby Liga Narodów otoczyła większą troskliwością tak palącą kwestję mniejszości narodowych, gdyby nie spychała z porządku dziennego swych sesyj i nie lekceważyła kwestji rozbrojenia, wówczas byłyby Niemcy opancerzone przeciwko inwazji szowinizmu narodowego. Liga Narodów jako antytoksyna przeciwko jadom nacjonalistycznym — oto recepta, którą z dobroduszną miną aplikował dr. Curtius.

Gdy Curtius zjawił się na trybunie, by wygłosić swą dziewiczą mowę w Lidze Narodów, wsunął się cicho do sali obrad Briand i niespostrzeżenie zajął miejsce naprzeciwko mowcy. Ponieważ Briand dobrze nie słyszy, przyłożył do ucha słuchawkę i ze spuszczoną głową przysłuchiwał się przez cały czas mowie swego niemieckiego kolegi. Dyplomaci umieją panować nad sobą, dlatego z ich twarzy nigdy nie można wyczytać wewnętrznego wzruszenia. Twarz Brianda była spokojna, ale kto wie, czy w głębi duszy nie myślał o Stresemannie, z którym zaczął swoją erę budowania pokoju w Europie. Literaci a niezawodowi politycy są czasem bliższymi prawdy. Bruno Frank w swej „Politycznej noweli“ dał nam intuicyjnie obraz współpracy dwóch tych mężów, którzy wzajemnie sobie w zupełności ufali i zwierzali się sobie każdy ze swych trudności, jakie ma u siebie w domu do przezwyciężenia. Że Frank, wiedziony za rękę przez intuicję odgadł wewnętrzny stosunek dwóch mężów, którym Europa bądźcobądź bardzo dużo zawdzięcza, świadczy mowa, jaką Briand wygłosił na tradycyjnym śniadaniu syndykatu genewskich dziennikarzy. Briand zabrał głos po Curtiusu, który znowu drugi raz przemówił. Na plenum Ligi dr Curtius czytał swoją mowę, a na śniadaniu przemówił wprost, nie trzymając w ręku arkusza papieru. Nie była to jednak lotna improwizacja, był to raczej znowu wykład profesora uniwersytetu, który stara się swoim słuchaczom wytłumaczyć, że możliwą jest synteza między miłością ojczyzny a miłością świata. Jeł [illegible] Briand [illegible] się na wspaniałą [illegible] względem formy i piękną pod względem treści improwizację, w której na samym wstępie oddał cześć pamięci Stresemanna. Briand mówił z patosem nie pozbawionym tonu i głębokiego wzruszenia.

Doprawdy nie łatwą miał obecnie Briand pozycję w Genewie. Z jednej strony Niemcy, które domagają się wiele, a same nie mogą dać żadnych gwarancyj, iż zechcą dotrzymać tego, co swego czasu Stresemann przyrzekł Briandowi, a z drugiej strony Henderson, angielski minister spraw zagranicznych, krzyżują jego plany. Obecna sesja Ligi Narodów była niejako pojedynkiem między Briandem a Hendersonem, pojedynkiem, z którego zwycięsko wyszedł ten ostatni. Henderson, wychowany w tradycjach angielskiej polityki, nakazującej liczenie się przedewszystkiem z konkretnemi warunkami życia, odczuwającą wrodzoną jakąś nieufność wobec zbyt śmiałych oderwanych od konkretności dnia planów, zmusił genjalnego improwizatora, by twardo stanął na gruncie rzeczywistości. Leitmotywem przemówień Hendersona było pytanie: poco stwarzać Paneuropę, skoro mamy Ligę Narodów? Rozbudujmy tylko Ligę Narodów, uczyńmy z niej prawdziwe narzędzie międzynarodowego porozumienia, co się stać może, gdy przedewszystkiem się rozbroimy, a wówczas wszystko inne samo przez się przyjdzie. Tak wprost Henderson nie przemówił, bo nie można przecież jednem machnięciem rapiru zabić fikcję, którą Briand ukochał i tak długo w swej duszy pieścił — proponuje więc, by Liga Narodów zajęła się planem Brianda. Briand chcąc nie chcąc musiał się na to zgodzić, ale dziecka swego się nie wyrzekł. W ostatniej chwili doszło między nim a Hendersonem do porozumienia, wedle którego Liga Narodów ma wybrać komisję, składającą się z przedstawicieli państw europejskich, przedstawiciele zaś państw pozaeuropejskich mogą na tej konferencji być zastąpieni przez swych obserwatorów.

Walka między Briandem a Hendersonem zakończyła się wersalskim ukłonem angielskiego ministra pod adresem francuskiego apostoła pokoju. Na wspomnianem dziennikarskim śniadaniu wygłosił Henderson mowę owianą prawdziwym angielskim humorem, wnoszącym do każdej duskusji dużo pogody i odbierającym jej wszelkie zatrute ostrza. Henderson zaprotestował przeciwko przypisywaniu mu roli wroga Brianda, podkreślił swą z nim solidarność, dał wyraz swemu uwielbieniu. A wtenczas dopiero mógł Briand wygłosić swoją mowę, która była arcydziełem oratorskiego kunsztu...

Sprawy polsko-litewskie przed Radą Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 18. 9. (R) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości dymisję przewodniczącego mieszanej komisji na Górnym Śląsku, p. Calondera. Na wniosek sprawozdawcy Quinonesa de Leona i na życzenie delegata polskiego oraz niemieckiego Rada powzięła jednogłośnie uchwałę, by zwrócić się z prośbą do p. Calondera, aby, o ile to tylko możliwe, dymisję cofnął.

Z kolei przystąpiła Rada do rozpatrywania dwóch sporów polsko-litewskich. Rzad litewski wniósł zażalenie z powodu rzekomego przekroczenia przez żołnierzy polskich linji demarkacyjnej oraz za rzekome naruszenie układu zawartego w Kr[illegible]wcu, prosząc równocześnie o wyznaczenie neutralnej komisji śledczej.

Delegat polski min. Zaleski zaznaczył w swem przemówieniu, że kwestja ta nie należy wprawdzie do kompetencji Ligi Narodów, oświadczył się jednak za wejściem w bezpośrednie pertraktacje z rządem litewskim celem usunięcia nieporozumień. Polska zaproponowała następnie uzupełnienie układu królewieckiego oraz w kwestji komunikacji rzecznej.

Delegat litewski Zaunius oświadczył, że czeka na konkretne propozycje rządu polskiego i ma nadzieję, że propozycje te umożliwią rządowi litewskiemu zawarcie układu.

W drugiej sprawie, odnoszącej się do kwestji ogólnych stosunków handlowych i komunikacyjnych między Polską a Litwą, która to sprawa od szeregu lat toczy się przed Ligą Narodów, Rada Ligi na wniosek Quinonesa de Leon uchwaliła kwestję tę odłożyć do sesji styczniowej, ponieważ zapóźno nadeszło sprawozdanie, opracowane w tej sprawie przez komisję komunikacyjną Ligi Narodów.

Pomoc finansowa dla państwa zaatakowanego

Genewa. 18. 9. (R) Komisja rozbrojeniowa przyjęła dziś podstawowy artykuł projektu o pomocy finansowej dla państwa zaatakowanego lub zagrożonego wojną. Po dłuższej dyskusji przyjęto artykuł w ujęciu delegata holenderskiego. Wedle tego artykułu pomoc finansową w postaci pożyczki otrzymają państwa nawet wtedy, gdy staną wobec groźby wojny, oczywiście w wypadku, jeżeli Rada Ligi Narodów dojdzie do przekonania, że pokój nie da się w inny sposób utrzymać.

Jak żyją aresztowani posłowie?

Warszawa. 18 9. Prasa opozycyjna podaje nowe szczegóły o życiu b. posłów uwięzionych w Brześciu nad Bugiem. Cele, w których siedzą posłowie pojedynczo, liczą po 3 m długości i 2 szerokości. W każdej znajduje się żelazne łóżko z siennikiem, jedno krzesełko i mały stół, przy którym nie można pracować. Żywność przynoszą do cel oficerowie, straż pełnią żołnierze 9 p. saperów. Przez jedną godzinę codziennie więźniowie odbywają spacer, w czasie którego nie wolno im z nikim rozmawiać ani porozumiewać się między sobą. Każdy więzień strzeżony jest wówczas przez osobnego strażnika. W baszcie ani na spacerze palić nie wolno, zresztą na terenie twierdzy nie można dostać tytoniu ani papierosów. Baszta w Brześciu była podobno gruntownie wyremontowana jeszcze przed miesiącem. Działo się to na specjalny rozkaz władz wyższych. Remont prowadzono bardzo pospiesznie i ukończono na parę dni przed przewiezieniem b. posłów. Aresztowani przebywają w więzieniu już 9 dni.

W przeciwieństwie do powyższych informacyj zamieszcza sanacyjny „Kurjer Poranny“ wywiad z prokuratorm Michałowskim, który zaprzeczył wszelkim pogłoskom, jakoby aresztowani posłowie przebywali w Brześciu w fatalnych warunkach. Prok. Michałowski zakomunikował, że aresztowani umieszczeni są po dwóch w czystych pokojach. B. posłom dostarczono książki, szachy i warcaby. Na grach, lekturze i spacerach schodzi dzień cały. Zgodnie z wyrażoną wolą więźniów — p. prokurator wystosował do zarządu więzienia pismo, załączając szereg blankietów do wypełnienia b. posłom, którzy wybiorą sobie tych, czy innych obrońców. W dalszym ciągu prokurator Michałowski przytacza [illegible] dość ciekawy i zabawny szczegół. Opowiada mianowicie, że podczas śledztwa zapytał między innemi b. posła ukr. Palijewa, czy był już karany.

— Tak — odpowiedział aresztowany poseł.

— Za co?

— Za obrazę premjera Witosa — brzmiała odpowiedź.

Jak wiadomo, b. premjer Witos jest obecnie współwięzniem Palijewa.

DZIŚ W RADJO — Godz. 22·30 — **P. Minister ZALESKI mówi z Genewy**

Z DNIA

Blok sjonistyczny

Jesteśmy nader zadowoleni, że zmontowanie bloku sjonistycznego doszło mimo pewnych trudności i przeszkód dość szybko do skutku. Dla niewtajemniczonego w całokształt problemów ruchu sjonistycznego w Polsce mogłoby się to wydać dziwnem, że w stworzeniu sjonistycznego bloku wyborczego zachodziły wogóle jakiekolwiek trudności i przeszkody. Kto jednak pamięta dotychczasowe kampanje wyborcze do sejmów polskich, zna bardzo dobrze wszystkie te momenty, które dotąd dzieliły przy wyborach sjonistów b. Kongresówki od sjonistów małopolskich. Nie były to rzecz jasna różnice natury zasadniczej, lecz wyłącznie taktyczno-dzielnicowej, różnice jednak niestety były i one to w dużej mierze przyczyniły się do wytworzenia szkodliwej dla nas a przytem zupełnie fałszywej teorji o istnieniu dwóch rodzajów sjonistów w Polsce: sjonistów lojalnych i nielojalnych wobec państwa polskiego. My sjoniści małopolscy, których raczono uznać jako lojalnych, my w pierwszym rzędzie odrzucaliśmy z oburzeniem ten podział, wiedząc dobrze, że tylko taktyka, a nie momenty zasadniczej natury dzieliły nas od naszych towarzyszy z b. Kongresówki.

Na szczęście należą wszystkie te spory i dyferencje już do przeszłości. W Warszawie doszło onegdaj do utworzenia bloku wyborczego wszystkich trzech dzielnicowych organizacyj ogólno-sjonistycznych w Polsce. Szkopuł bloku mniejszościowego nie stanowił więcej trudności. Bez względu na to, jak się kto zapatruje na kwestję bloku mniejszości narodowych wogóle, sytuacja obecna jest z rozmaitych powodów tego rodzaju, że o bloku wyborczym wszystkich mniejszości narodowych, jak to miało miejsce przy wyborach sejmowych w roku 1922, mowy być nie mogło i istotnie też nie było. Poraz pierwszy więc wszyscy ogólni sjoniści polscy zjednoczyli się — tym razem dla celów wyborczych. Wyrazimy z pewnością pragnienie i nadzieję całego sjonizmu polskiego i wszystkich jego odcieni, jeśli powiemy, że obecne zjednoczenie doraźne powinno stać się bodźcem do pełnego i trwałego zjednoczenia całej organizacji ogólno-sjonistycznej w Polsce. Resentymenty dzielnicowo-osobiste powinny nareszcie ustąpić miejsca sjonistycznej jedności i sjonistycznemu poczuciu odpowiedzialności, jak to zresztą miało już miejsce u poszczególnych frakcyj sjonistycznych na terenie Rzeczypospolitej. Po takiem zjednoczeniu całej polskiej organizacji ogólno sjonistycznej będzie łatwiej przystąpić do próby zorganizowania w Polsce sjonistycznego „związku terytorjalnego“, któryby dla celów ściśle sjonistyczno-palestyńskich zjednoczył w jedną silną i zwartą całość cały sjonizm polski, wszystkie jego organizacje i frakcje.

Chwilowo jednak mamy przed obą — wybory i o wyborach musimy myśleć. Dalszym etapem zjednoczenia sjonistycznego na arenie wyborczej będzie przyłączenie się do bloku sjonistycznego poszczególnych ugrupowań sjonistycznych. Następną i końcową fazą będzie próba utworzenia bloku ogólno-żydowskiego. Sytuacja mas żydowskich w Polsce jest tak poważna, że wszystko powinno być zrobione, ażeby zapewnić żydostwu polskiemu odpowiednio silną i poważną reprezentację w przyszłym Sejmie i Senacie.

(b)

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Reporter wieczorniaka“ (Bebe Daniels i Nell Hamilton).

WARSZAWA: „Pies Baskervillów“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Rio- Rita“.

SZTUKA: „Ostatnia kompanja“.

UCIECHA: „Lokomotywa“ (Lon Chaney).

WANDA: „Walc naddunajski“.

Posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej

dla zach. Małopolski i Śląska

Na niedzielę dnia 28 bm. zwołane zostało posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej dla zach Małopolski i Śląska. Na porządku dziennym bieżące sprawy partyjne.

W posiedzeniu Rady Partyjnej biorą udział: członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej oraz następujące osoby: Inż. M. Felix, Andrychów, S. Silberring, dr. A. Schaftler — Bochnia, P. Braff, Z. Arzt, inż. L. Wechsberg, dr. Grünstein ,dr. O. Sternhell, inż. S. Wulkan — Bielsko Biała, dr. S. Cyfer, Ch. Bochenek, A Nussbaum — Chrzanów, dr. D. Sandhaus, dr. H. Stamberger — Cieszyn, inż. I. Wiederspann — Dębica, dr. R. Besen — Grybów, dr. J. Blech, L Landau, dr Stadtfeld — Gorlice, dr. M. Spatz, dr. Rabinowicz, dr. L. Metzger, Z. Charitan — Jarosław, dr. L. Oberlender, dr. A. Kornhäuser, dr. N. Menasse, S. Seinwell — Jasło, rab. dr Kohlberg, S. Goldberg — Król. Huta, dyr. Ch. Derschowitz — Kolbuszowa, A. Muller, dr. W. Torton, dr. O. Rapaport, I. Rieger — Katowice, dr J. Baumring — Krosno, R. Weinheber — Krzeszowice, dr. L. Goldwasser — Myślenice, A. Stempel — Mielec, dr. H. Syrop, dr. E. Tisch, Sz. Ziegler, M. Aftergut — Nowy Sącz, dr S. Stamler, J. Folkman — Nowy Targ, dr. M. Goldberg I. H Löw — Oświęcim, S. Seelenfreund — Rymanów, dr. A. Wang, J Alter, L. Chaim — Rzeszów, dr. I. Nehmer, L. Mandel. — Sanok, J Neiger, dr. S. Spann, dr. W. Schenkel, inż. Rosenblatt, dyr. L. Schinagel — Tarnów, B. Karfiol — Skoczów. M. Klinghofer — Wieliczka, dr. R. Nehmer — Żywiec.

Początek posiedzenia Rady Partyjnej o godz. 10-tej przedpołudniem.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Wybory i dekret o swobodzie wyborów

„NAGŁA KONIECZNOŚĆ“

W częściowo skonfiskowanym artykule pisze „Naprzód“ (cytowane poniżej ustępy nie zostały oczywiście skonfiskowane):

> Formalnie p. prezydent Rzplitej ma w myśl art. 44 zmienionej konstytucji prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane, ale to prawo uwarunkowane jest **„nagłą koniecznością państwową“** Jaka nagła konieczność państwowa wymaga zmiany ustawy dopiero przed kilku miesiącami uchwalonej która jeszcze nie miała sposobności być praktycznie wypróbowaną, jako że obliczona jest na okres wyborczy, który dopiero się zaczął?
>
> ...Na co ten dekret jest obliczony, można wykombinować z równoczesnej z jego ogłoszeniem informacji, że BB już opracował „program“, z którym wystąpi wobec wyborców. Program, jak wiadomo, jest często teorją, która rozbiega się daleko z praktyką: tembardziej odnosi się do programu BB, który z natury tego tworu musi być naginany do wyższej woli, do otrzymywanych rozkazów. Ale program musi być i wykonanie jego: przynajmniej w okresie wyborczym — wprowadzane na drogę czynu — czy nie jest uproszczeniem sytuacji, że program został ułożony na płaszczyźnie „ułatwienia“ wyborów w myśl nowego dekretu?

„OPINJA PROFESORÓW UNIWERSYTETU“

Tenże sam wczorajszy „Naprzód“ drukuje na czele numeru następującą „opinję profesorów uniwersytetu“ (których? jakiego uniwersytetu?):

> **Dekret o nieczystości wyborów nie ma prawnie mocy obowiązującej, legalnie jest w mocy uchwalona przez Sejm i Senat ustawa o ochronie czystości wyborów która prawomocności swej nie utraciła i stosowana będzie do urzędników, dopuszczających się nadużyć przy wyborach.**

„SUKCES“ SANACJI

W ironicznym artykule „wychwalającym“ rządy sanacyjne powiada **„Głos Narodu“** m. in.:

> ...wszystkie żydki w miastach i miasteczkach ledwie zipią. Tylko patrzyć, jak się zaczną wynosić do Palestyny, albo nawet do Argentyny. Zgryźliwi. Zoile mówią, że nie tylko sami żydzi przechodzą trudności finansowe; całe nasze rękodzieło i handel stoją nad brzegiem przepaści. Ale są to ludzie krótkowzroczni i jednostronni. Choć się nam, Polakom źle dzieje, trzeba jednak cieszyć się z tego, że w żydach mamy „towarzyszów boleści“. Tym sukcesem żaden rząd „przedmajowy“ nie mógł się pochwalić. Dopiero sanacja... Jeśli zginiemy, to już razem z żydami! Jakaż to miła perspektywa!

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz ostatni w tym tygodniu na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych wyborna komedja amerykańska „Potrójne wesele“, przyjmowana na przedstawieniach hucznymi wybuchami śmiechu Jutro oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premjera ostatniej sztuki Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka“, przygotowywanej od dłuższego czasu nader starannie. Po raz pierwszy ukażą się w tej sztuce pozyskani z teatru lwowskiego pp. Nowakowska i Szyndler. Drugą swoją rolę w teatrze krakowskim zaprezentują pp. Krzemieński i Tatrzański. Z dawnych sił ważniejsze role w sztuce mają pp. Zaklicka, Fabisiak, Leliwa, Kaczmarski i in. W niedzielę o g. 3.30 po raz pierwszy na popołudniowem przedstawieniu wyborna komedja paryska „Napoleon ondulacji“.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Jak publiczność krakowska odczuwała dotychczas brak teatru rewjowego — najlepszy dowód, że i drugi program „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“ — cieszy się bardzo wielkiem powodzeniem. Program ten ukaże się jeszcze na scenie teatru kilka dni, poczem ustąpi miejsca nowej wspaniałej premjerze pt. „Serce Krakowa“. Codziennie dwa przedstawienia.

— **KONCERT JÓZEFA MUZIKI,** znakomitego skrzypka wirtuoza odbędzie się w sobotę 20 bm. w sali Starego Teatru o godz. 8-mej wieczór. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.,

— **EMERYCI TEATRU KRAKOWSKIEGO.** W obecnym sezonie w teatrze im. Słowackiego w Krakowie zaszły pewne zmiany. Na emeryturę przeszedł sławny artysta i reżyser Sosnowski, oraz popularny aktor Miarczyński. Poza tymi ma przejść na emeryturę art. dram. Szymborski, który przed kilku laty obchodził jubileusz 50-letniej pracy scenicznej. Emeryci otrzymywać będą pensję od miasta i z zakładu pensyjnego we Lwowie. Mimo, że przeszli oni w stan spoczynku, będą mogli występować od czasu do czasu na deskach sceny krakowskiej.

— **PROCHY JACKA MALCZEWSKIEGO SPOCZĘŁY W NOWYM SARKOFAGU NA SKAŁCE.** Zmarły w ub. roku mistrz Jacek Malczewski, pochowany w Grobach zasłużonych na Skałce, przeniesiony został do specjalnego sarkofagu projektu prof. Akademji Sztuk Pięknych Popławskiego. Sarkofag zbudowany z bloków kamiennych jest olbrzymich rozmiarów i przekracza wielkością inne sarkofagi pomieszczone w krypcie zasłużonych na Skałce.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Potrójne wesele“.
Sobota: „Przeprowadzka“ (premjera — nowość)

„BAGATELA“

Piątek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“.
Sobota: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie wymiaru podatku dochodowego

W związku z akcją wymiarową podatku dochodowego na r. 1930 Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu wniosła obszerny memorjał do Ministerstwa Skarbu, zwracając uwagę na konieczność usunięcia długiego szeregu błędów i niedomagań, które w praktyce wymiarowej się ujawniają, a które dałyby się usunąć w granicach obowiązujących przepisów ustawy o podatku dochodowym bez konieczności zmieniania tej ustawy. Zarządzenia Ministerstwa w tym kierunku zapobiec mogłyby stosowanemu przez władze wymiarowe niewłaściwemu rozszerzaniu pojęcia „dochodu" z ujmą dla zasad materjalnych, ujętych w przepisach powołanej wyżej ustawy, oraz wytworzyłyby jednolite podstawy dla właściwej interpretacji jej przepisów.

Zniesienie podatku obrotowego na giełdach zbożowych

Jak się dowiaduje „Gaz. Handl.", poza projektami rozporządzeń p. Prezydenta z mocą ustaw: o rejestrowym zastawie rolniczym (nowelizacja rozporządzenia p. Prezydenta z marca 1928 r.), oraz o rejestrowym zastawie drzewnym, opracowywane jest na podstawie projektu ustawy, zgłoszonego do Sejmu i przez Sejm niezałatwionego, — rozporządzenie, dotyczące ulg podatkowych na giełdach towarowych. Mianowicie projekt tego rozporządzenia przewiduje zniesienie podatku obrotowego przy transakcjach zawieranych na giełdach zbożowo-towarowych. Projekty tych rozporządzeń, po zatwierdzeniu ich przez Radę Ministrów, zostałyby przedłożone do podpisu p. Prezydentowi.

Związek eksporterów zboża w sprawie premij zbożowych

Rada Związku Eksporterów Zboża powzięła na odbytem ostatnio posiedzeniu szereg doniosłych uchwał, dotyczących uregulowania i usprawnienia eksportu zboża. Stwierdziła ona m. in., że premje wywozowe mogą oddziaływać w pełni na ceny jedynie wtedy, gdy każdy eksporter może uzyskać bez ograniczenia potrzebną ilość zaświadczeń wywozowych z uwzględnieniem postanowień umowy żytniej polsko-niemieckiej. Wprowadzenie w praktyce kontyngentów wywozowych jest w myśl uchwał Rady sprzeczne z rozporządzeniem z dnia 23 lipca br. w sprawie „zwrotu cła przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu" i uniemożliwia Związkowi ponoszenie odpowiedzialności za celowe, racjonalne i skuteczne zużycie funduszów, płynących ze zwrotu cła. Rada apeluje, by sfery miarodajne jaknajszybciej ogłosiły w Dzienniku Ustaw rozporządzenie o dalszem premjowaniu zbóż i przetworów w dotychczasowej wysokości do końca bieżącego roku gospodarczego. Rozporządzenie to winno ukazać się najpóźniej do 20 września br., inaczej bowiem techniczne przygotowanie akcji premjowania ulegnie zahamowaniu i bez winy Związku uniemożliwi normalny eksport.

—o—

POPRAWA W ŁODZI. W łódzkim okręgu przemysłowym zaznaczyła się znaczna poprawa w farbiarniach, szczególnie w dziedzinie towarów surowych, tj. wyrobów włókienniczych i przędzy. Farbiarnie przyjmujące wyroby surowe, pracują przez pełne 6 dni w tygodniu, zaś farbiarnie przędzy 4 do 5 dni. Spodziewana jest dalsza poprawa.

ZWOLNIENIE SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, SŁUŻĄCYCH CELOM ZAROBKOWYM, OD PODATKU OD PRZEDMIOTÓW ZBYTKU. W wyniku akcji interwencyjnej, podjętej przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi, urząd wojewódzki w Łodzi wydał decyzję stwierdzającą, iż samochody osobowe, służące celom zarobkowym, nie podlegają komunalnemu podatkowi od przedmiotów zbytku.

ZAŁOŻENIE WIELKIEJ FABRYKI OBUWIA NA WĘGRZECH. Wielka firma budapeszteńska Karol Csakanyi przystępuje do założenia wielkiej nowoczesnej fabryki obuwia z kapitałem 15 milj. pengö, która ma zatrudnić 5,000 robotników. W założeniu tej fabryki bierze, poza kapitałem węgierskim, udział kapitał czeskosłowacki, niemiecki, holenderski i szwajcarski. Nowa fabryka będzie miała szereg wytwórni, które dostarczać będą przedsiębiorstwu wszystkich potrzebnych materjałów do produkcji obuwia. Planowane jest ustanowienie jednolitych typów obuwia, przyczem ceny najtańszego mają wynosić 6, a najdroższego 18,80 pengö za parę.

20 SYLOSÓW ZBOŻOWYCH W BUŁGARJI. Główny delegat rządu bułgarskiego na warszawskiej konferencji rolniczej, p. Wasyljew, oświadczył po swoim powrocie do Sofji dziennikarzom, że państwa, które wzięły udział w konferencji warszawskiej, uchwaliły powzięcie solidarnych zarządzeń w sprawie ochrony pszenicy. Ażeby Bułgarja mogła wyrównać swój standard z innemi państwami, ma być w ciągu przyszłego roku utworzonych 20 stacyj dla czyszczenia zboża.

O ulgach dla nowowznoszonych budowli

W „Monitorze Polskim" z 17 bm. ukazało się następujące rozporządzenie Prezydenta Rzp. z dnia 12 bm. o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli:

Art. 1. Nowowznoszone budowle, jak również części nadbudowane i przybudowane tak mieszkalne jak i przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych, jeżeli budowa, nadbudowywanie, lub przybudowywanie wykończone będzie **do końca roku 1940, są zwolnione na okres piętnastoletni od chwili chociażby tylko częściowego ich użytkowania, od podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych**, pobieranych na rzecz Państwa jako też związków samorządowych.

Art. 2. Osobom zarówno fizycznym, jak i prawnym, które do końca roku 1940 wybudują domy mieszkalne, przysługuje prawo potrącenia z ogólnego dochodu, podlegającego **podatkowi dochodowemu**, sum zużytych na budowę, z wyłączeniem jednak pożyczek, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 372); potrącenia te mogą być uskuteczniane zależnie od życzenia płatnika, jednorazowo, lub najdłużej w ciągu pięciu lat, poczynając od roku następnego po ukończeniu budowy.

Prawo potrącenia przysługuje wymienionym wyżej osobom nawet wówczas, o ile wybudowane przez nie domy przejdą w ręce osób trzecich.

Art. 3. Zaświadczenia, stwierdzające fakty, uzasadniające prawo do korzystania z ulg, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu, wydają — w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) — właściwe władze budowlane.

Art. 4. Ulg, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu, udzielają na skutek indywidualnych podań płatników władze I instancji, które uskuteczniają wymiar odnośnych podatków. Bliższe w tym względzie przepisy wyda Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

Art. 5. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie traci moc obowiązującą ustawa z dnia 22 września 1922 roku o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 786).

Handel zagraniczny w zakresie konfekcji

Ogłoszone za pierwsze siedem miesięcy tego roku cyfry nie wykazują poważniejszych zmian w dotychczasowym układzie handlu zagranicznego w zakresie konfekcji od nastania kryzysu gospodarczego. Obniżenie importu nie pozostaje we właściwym stosunku do ogólnego zmniejszenia się konsumcji. Kryzys gospodarczy przeważnym swym ciężarem odbija się na produkcji krajowej. Albowiem ogólna wartość importu konfekcji za pierwszych siedem miesięcy (bez wyrobów dzianych i gumowych), dochodząc w roku 1929 do kwoty 22,350,000 zł., obniżyła się w pierwszych siedmiu miesiącach br. tylko mniej więcej o 800.000 zł. W szczególności na tym samym poziomie trzyma się import obuwia, odzieży damskiej, rękawiczek skórzanych, gorsetów i pasów wszelkich, jak i parasoli, podczas gdy pewne obniżenie wykazują pomniejsze, jak import kołder, koców itp., kapeluszy, ubiorów futrzanych i futer, w większym stopniu zaś tylko import odzieży męskiej. Stosunkowo największy spadek importu zaobserwować można w dziale wyrobów dzianych — z 4,166,000 zł. za 2,536,000 zł.

Z uwzględnieniem tej ostatniej pozycji wynosi ogólny spadek wartości importu konfekcji w pierwszych siedmiu miesiącach niecałych 3,000.000 zł.

Import wyrobów gumowych, w dawniejszych latach bardzo poważny, trzyma się w dalszym ciągu na obniżonym poziomie, przedstawiając wartość 1,350.000 zł.

Eksport konfekcji wykazuje w dalszym ciągu znowu zniżkową tendencję, która objawiła się już w maju br. Zmniejszenie to jest stosunkowo znaczne, gdyż cyfra 5.750.000 zł., przedstawiająca wartość eksportu konfekcji (bez wyrobów gumowych) za 7 miesięcy br., pozostaje poza wartością eksportu w odpowiednim okresie ub. r. w tyle o znaczną kwotę 2,700,000 zł. Przyczynę spadku stanowi z jednej strony wyczerpanie środków finansowych na produkcję eksportową i nieuniknione straty w eksporcie, a z drugiej strony przesilenie światowe.

RADJO

Piątek, 19 września

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT) 11'58 Sygnał czasu, hejnał 12'10 Gramof. 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 17'35 Odczyt pt.: „Ostatnie chwile królów polskich" — wygł. dr Z. Bogatyński. 18 Koncert. 19 Rozmait., komun. 19'20 „Skrz. poczt." — wygł. inż. Broniewski 19'45 Giełda roln. 20 Dziennik prasowy 20'15 Koncert Filharmonji warsz. pod. dyr. G. Fitelberga (Dworzak, Strauss). 22 Feljet. pt.: „Makabryczne anegdoty", komun. 22'30 **Transmisja z Genewy: Przemówienie min. spr. zagran. Zaleskiego nt. spraw L. N.**

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18, 20'15 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'20 Dla młodzieży (powiastki). 16'35 Gramof. 17'35 Odczyt z Krakowa 18 Koncert. 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'30 „Z biologji wód słodkich" — odczyt 20 Komun. 20'15 Koncert (p. Kraków). 22 Feljet. 22'15 Kom. meteor. 22'30 Transm. z Genewy (p. Kraków). 22'45 Intermezzo muzyczne 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (385.1) 11'40—23 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 12, 16'30 Muz. 20'30 Opera

Budapeszt (550.1) 12'05, 17'35 Muz. 19'30 Opera.

Königswusterhausen (1635) 21'05 Muz.

Sznur pereł za miljon złotych i biedni jubilerzy

Do niedawna jeszcze giełda jubilerska w Warszawie należała do najzasobniejszych w Europie. Przed wojną giełda ta pośredniczyła w handlu drogiemi kamieniami między Rosją a Europą Zachodnią. W ostatnich atoli latach handel brylantami spadł do minimum, a jubilerzy w większości zubożeli. Charakterystyczny jest pod tym względem następujący wypadek: Przed kilku dniami hrabia P. zamierzał sprzedać sznur pereł za cenę miljona złotych. Nikt z jubilerów nie mógł takiej ceny zapłacić, wobec czego powstała spółka złożona z kilku osób celem zakupienia pereł. Jubilerzy oglądnęli towar i stwierdzili jednomyślnie, że cena nie jest wcale wygórowana. Kiedy atoli doszło do kupna, okazało się, że nawet spółka nie dysponuje sumą miljona złotych. Chciano zapłacić wekslami, ale hrabia P. nie chciał się na to zgodzić. Jeden z jubilerów doniósł o perłach pewnej firmie paryskiej, która natychmiast wysłała aeroplanem swego reprezentanta, a ten zapłacił hrabiemu P. gotówką miljon złotych.

ZE SPORTU

SEKCJA GIER SPORTOWYCH ŻKS MAKKABI zawiadamia, iż w związku z rozpoczynającemi się w dniu 20 bm. mistrzostwami okręgu w grach sportowych, odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 3 pop. na boisku, zebranie graczy wszystkich drużyn. W razie deszczu zebranie odbędzie się w lokalu klubowym. Obecność wszystkich graczy obowiązkowa.

NA FRONCIE WYBORCZYM

Dla ochrony swobody wyborów!

Jak już donosiliśmy, zmienił P. Prezydent Rzp. w drodze dekretu dotychczasową ustawę o tzw. czystości wyborów. Odnośne rozporządzenie z daty 12 bm. „o karach dla ochrony wyborów" ukazało się w „Monitorze Polskim" z 17 bm. Dajemy je poniżej w całości — prócz ostatniego artykułu wyliczającego zniesione a dotąd w tym względzie obowiązujące postanowienia:

„Na podstawie art. 44 ust. 5 Konstytucji postanawiam, co następuje:

Art. 1. Kto bezprawnie wpływa na wynik głosowania przy wyborach do Sejmu lub Senatu, w szczególności:

a) sporządza listy głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych,

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących,

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokóły lub inne dokumenty głosowania,

d) składa głos, nie będąc do tego uprawniony,

e) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 2. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza:

a) odbyciu zgromadzenia, poprzedzającego głosowanie,

b) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania,

c) głosowaniu lub obliczeniu głosów,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 3. Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 4. Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 5. Kto, będąc uprawniony do głosowania, za głosowanie w sposób umówiony lub powstrzymanie się od głosowania przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 6. Kto za wywarcie wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub za powstrzymanie go od głosowania przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 7. Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu,

ulega karze aresztu do roku lub grzywny do 5,000 zł.

Art. 8. Jeżeli przestępstwa przewidzianego w niniejszem rozporządzeniu dopuścił się urzędnik podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, sąd winien okoliczność tę uznać za obciążającą.

Art. 9. § 1. W razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej trzech miesięcy, sąd może orzec jako karę dodatkową utratę piastowanych mandatów oraz utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, społecznych lub zawodowych na okres czasu od roku do lat pięciu.

§ 2. W razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej jednego roku sąd może orzec karę dodatkową utraty praw publicznych na okres czasu od lat dwu do dziesięciu.

§ 3. Kara wymieniona w § 2 obejmuje: utratę piastowanych mandatów, czynnego i biernego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych samorządowych, społecznych lub zawodowych, praw sprawowania funkcyj obywatelskich w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych, adwokatury i notarjatu oraz utratę zdolności do ich uzyskania przez czas oznaczony w wyroku na podstawie § 2.

§ 4. Kary dodatkowe i skutki skazania, przewidziane w powszechnych ustawach karnych, nie mają zastosowania do przestępstw przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu.

Art. 10. Usiłowanie przestępstw określonych w niniejszem rozporządzeniu jest karalne

Art. 11. § 1. Ściganie przestępstw, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu przedawnia się po upływie lat trzech od ich popełnienia.

§ 2. Terminy podwójne, określone w art. 68 p. 2 i 3 Kodeksu Karnego z 1903 r. oblicza się w stosunku do terminu oznaczonego w § 1.

Art 12. Urzędnikiem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest każda osoba, pełniąca funkcje publiczne w imieniu Państwa lub samorządu. Za urzędników uważać również należy członków komisyj wyborczych.

Art. 13. Na obszarze mocy obowiązującej ustawy karnej z 1852 r przestępstwa, przewidziane w niniejszem rozporządzeniu są występkami; zamiast więzienia orzeka się ścisły areszt

Art. 11. Do rozpoznawania spraw o przestępstwa określone w niniejszem rozporządzeniu, właściwy jest sąd okręgowy. Postępowanie w tych sprawach odbywa się według postanowień kodeksu postępowania karnego

Art 15 Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Spraw Wewnętrznych

Art. 16. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia".

—o—

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISYJ WYBORCZYCH

Przygotowania organizacyjne dla przeprowadzenia akcji wyborczej są już na ukończeniu Wszystkie okręgowe komisje w liczbie 64 już się ukonstytuowały.

To samo da się powiedzieć o komisjach obwodowych, których w całej Polsce będzie około 22.000

Ponieważ każda komisja obwodowa składa się z 5 członków, okręgowa zaś z 6, przeto ogółem nad przeprowadzeniem wyborów czuwać będzie zgórą 110.000 osób.

Jeśli do tego doliczymy jeszcze aparat wyborczy poszczególnych stronnictw i partyj, to cyfra ta niewątpliwie się potroi.

Za ogólno-żydowskim blokiem wyborczym

Jak już donosiliśmy, urządził b. senator Szereszewski w Warszawie „herbatkę", na którą zaprosił przedstawicieli wszystkich ugrupowań żydowskich. Sjoniści nie zjawili się na herbatce, albowiem uzależnili swój udział w naradach nad wspólnym blokiem żydowskim od stworzenia bloku sjonistycznego. herbatka u p. Szereszewskiego odbyła się zaś przed stworzeniem bloku sjonistycznego W zebraniu, w którem przewodniczył p. Szereszewski, wzięli udział reprezentanci Agudy, kupców, drobnych kupców, rzemieślników i folkistów. Narady toczyły się około zasadniczej kwestji utworzenia ogólnego narodowo-żydowskiego bloku i w wyniku ich powzięto następującą rezolucję: „Narady przedstawicieli Agudy, zjednoczonych grup folkistycznych, Poalej Agudat Israel, Centralnego Związku Kupców, Centralnego Związku rzemieślników i Centralnego Związku drobnych kupców, odbyte w mieszkaniu p. Rafała Szereszewskiego, stwierdzają jednomyślnie, że techniczny ogólno narodowy blok żydowskich organizacyj politycznych i gospodarczych jest w obecnej chwili bezwzględną konieczności i że wyżej wymienione stronnictwa gotowe są przystąpić do takiego bloku"

Jak widać z rezolucji, inicjatorom ogólnego bloku narodowo-żydowskiego chodzi wyłącznie o blok techniczny. Liczą się oni z tem, że w przyszłym Sejmie nie będą mogli prowadzić jednolitej polityki.

Projekt p. Cajtlina

P. Hilel Cajtlin proponuje w „Momencie" utworzenie specjalnej rady, któraby umożliwiła utworzenie ogólnego narodowo-żydowskiego bloku wyborczego w Polsce oraz dokonała sprawiedliwego rozdziału mandatów. P. Cajtlin proponuje, by każda partja i każda organizacja gospodarcza wysłała do tej rady po dwóch reprezentantów, a pozatem, by wszystkie dzienniki żydowskie były reprezentowane w radzie przez jedną osobę. W skład rady weszłyby także wybitniejsze osobistości żydowskie. Rada ta miałaby za zadanie: 1) stworzyć ogólny blok narodowo-żydowski, 2) zadecydować większością głosów, kto ma stać na pierwszem miejscu żydowskiej listy wyborczej i ustalić kolejność dalszych kandydatów, 3) prowadzić agitację za tą listą.

Jak już z tego projektu widać, utworzenie takiej rady nie usuwa wcale zasadniczych trudności piętrzących się przy tworzeniu bloku ogólno żydowskiego. Kto wie, czy taka rada nie zwiększyłaby jeszcze przeszkód.

NOWE WIECE CENTROLEWU

Z Łodzi donoszą: Zarządy stronnictw, zgrupowanych w Centrolewie, zgłosiły do łódzkich władz administracyjnych chęć odbycia w nadchodzącą niedzielę wieców Władze administracyjne zezwoliły na urządzenie wieców w lokalach zamknię-

Syn, który nie podjął dziedzictwa Ojca

Dnia 10. czerwca 1897, zamykając pierwszy tom swych Pamiętników, napisał Teodor Herzl: „6-ter Geburtstag meines Hans. Hier schliesse ich das 4. Buch meiner Geschichte des Judenstaates. Ich mache ein Datum aus dem Geburtstag meines guten Hans, der mir gesund und glücklich, ein starker Mann und Fortsetzer meines Werkes werden möge".

Dnia 25 maja 1898 notuje Herzl po uwadze, że ruch nie pozwoli mu dzieciom zostawić żadnego majątku: „Wenn mein Hans am Leben bleibt, soll er bei seiner Grossjährigkeit Eigentümer des Blattes (mowa o „Welt") werden und seinen Geschwistern eine angemessene Rente davon zahlen — wenn es etwas abwirft".

Dnia 10. czerwca 1898, w siódmą rocznicę urodzin Hansa, opowiada Herzl: „Ich habe ihm eine Zionsfahne geschenkt. Davidsschild mit sechs Sternen in den sechs Dreiecken. Der siebente darüber. Im Mittelfeld der Löwe von Juda."

* * *

Miał ich troje: Paulina urodzona we Wiedniu 4 marca 1890, Hans urodzony we Wiedniu 10. czerwca 1891 i Małgorzata (Trude) urodzona w Paryżu 20. maja 1893.

Obdarzał je najgłębszą i najczulszą miłością Patrzał z ojcowskim zachwytem, jak rosły, rozwijały się i dziecinnie rezolutnemi krokami wkraczały w życie. Ich pokój dziecinny był mu symbolem życia, pełnym tajemnic i cudów. Kiedy — już po przyjściu na świat wszystkich trojga — wśród błyskawicy objawień stał się w ciągu jednej nocy wodzem całego narodu, im — dzieciom — zapalał menorę i opowiadał o bohaterskich czynach Makabeuszów. Syn zaś — Hans — miał wyróść na Żyda w pełnem znaczeniu, miał posiąść też i ten cały zasób kultury żydowskiej, którego Ojcu wychowanemu w otoczeniu zasymilowanem — nie dostawało.

Ale dziećmi wiele zajmować się nie mógł, choć tego pragnął gorąco. Pochłaniał go zawód, a nadewszystko pochłaniał go ruch Pochłaniał?.. — wypełniał po brzegi, zapierał oddech, spalał mózg i serce, pożerał i zabijał.

Kiedy go powalił i spalił do cna — liczył Hans lat zaledwie trzynaście.

* * *

Ale Hans nie podjął dziedzictwa Ojca. Otrzymał w testamencie nakaz woli Ojcowskiej, aby był „ein starker Mann" — w najlepszem, najszlachetniejszem, herzlowskiem tego słowa znaczeniu — i aby był „der Fortsetzer meines Werkes", kontynuatorem dzieła Ojcowskiego, kapłanem przy ołtarzu odrodzenia żydowskiego i odbudowy żydowskiej ojczyzny.

Hans Herzl nie wypełnił świętej woli Ojcowskiej. Lub może należy powiedzieć: Nie było mu danem wypełnić woli Ojcowskiej.

Któż znał tajemnicę jego duszy? Któż zna i do głębi przeniknąć potrafi duszę syna wielkiego ojca? Któż odgadnąć potrafi tragedję życia, obciążonego brzemieniem dziedzictwa?

Jednostka rozwijać się może tylko w atmosferze zupełnej wolności i swobody. Każdy nakaz, narzucony jej z góry i wytyczający jej jakąś określoną drogę, krępuje ją. W pewnych warunkach może taki nakaz wypaczyć indywidualność, wykoszlawić ją i sprowadzić na zupełne bezdroża.

Synowie wielkich ojców nie są ludźmi szczęśliwymi. Żaden syn wielkiego ojca nie czuł się dobrze w otaczającej go glorji — odziedziczonej, a nie własnemi dłońmi zdobytej wielkości. Kto wie: może Hans Herzl od samego zarania młodości, kiedy tylko począł zdawać sobie sprawę ze swej

tych pod warunkiem dopuszczenia przedstawicieli organów bezpieczeństwa publicznego

Z AKCJI WYBORCZEJ PIASTA.

Zarząd wojewódzki P. S. L. Piast prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu: We środę dnia 17 bm. odbyło się w Krakowie, w lokalu redakcji „Piasta" posiedzenie Zarządu wojewódzkiego Stronnictwa, w którem wzięli udział członkowie Zarządu, oraz prezesi organizacyj powiatowych Przewodniczył wiceprezes Zarządu p. Gruszka.

Zebrani przed przystąpieniem do porządku dziennego wyrazili protest przeciw uwięzieniu b. posłów w Brześciu nad Bugiem i to w więzieniu wojskowem. Protest tem silniejszy, ubolewanie tem głębsze, że wśród aresztowanych znajduje się prezes Stronnictwa, Wincenty Witos, szef Rządu Obrony Narodowej w r. 1920, którego to zarządzenie władzy spotkało właśnie w momencie, w którym Polska święci 10-lecie „Cudu nad Wisłą".

—o—

B. pos. Kosmowska skazana na 6 miesięcy więzienia

O godz. 2.30 w nocy ze środy na czwartek zapadł w sądzie lubelskim wyrok w sprawie b. posłanki Ireny Kosmowskiej, oskarżonej o obrzucenie obelgami szefa rządu, marsz. Piłsudskiego. P. Kosmowska skazana została na 6 miesięcy więzienia za zniewagę rządu.

Wniosek obrony o zamianę aresztu, jako środka zapobiegawczego na kaucję, po sprzeciwie prokuratora został odrzucony.

P. Kosmowska była posłanką ziemi lubelskiej do wszystkich dotychczasowych sejmów.

Polski konsul w Peru szerzy antysemityzm

Wiedeń (ŻAT) Żydowskie czasopismo wiedeńskie „Neue Welt" opublikuje w tych dniach list z Peru, zawierający charakterystykę Żydów miejscowych oraz stosunek polskiego generalnego konsula w Limie do emigrantów żydowskich. Autorzy listu donoszą, iż w Limie, oraz w innych miastach Peru zamieszkuje kilkaset rodzin żydowskich, w tej liczbie część z Polski. Położenie materjalne Żydów jest zadawalające, ostatnio nastąpiło również ożywienie żydowskiego życia społecznego. Żydzi skupili się w organizacji „Union Israelite del Peru", które rozwija ożywioną działalność kulturalną, przychodzi z pomocą emigrantom żydowskim itp. Ostatnio czytamy w liście — był „Union" zmuszony zareagować na wystąpienia antyżydowskie. Pod wpływem agitacji antysemickiej prowadzonej w Argentynie doniosło kilka pism w Limie, iż Żydzi a specjalnie „Polacy" trudnią się handlem żywym towarem. Przy tej sposobności wystąpił z obelgami pod adresem Żydów polski konsul generalny w Limie prof. Szyszło. Prof. Szyszło zamieścił w szeregu pism m. in. „Del Comerzio" oświadczenie o Żydach polskich. W oświadczeniu powyższem, oświadcza konsul generalny, iż Polacy nie mają nic wspólnego z Żydami polskimi, wśród których tylko niektórzy nazwani być mogą przyzwoitymi ludźmi. Żydzi mówią swym własnym językiem, żyją w odrębnych dzielnicach miejskich i są odseparowani od pozostałej ludności. Nikt nie chce mieć nic wspólnego z Żydami.

„Union" natychmiast zareagował na niesłychane wystąpienie prof. Szyszło przez zebranie protestacyjne i zamieszczenie doniesień w prasie. Redaktor wielkiego pisma „Elmundo" Oscar Fritz zamieścił ostry artykuł przeciwko prof Szyszło, w którym protestuje przeciwko temu, iż Republika Polska mianuje podobnych urzędników swymi konsulami. W związku z protestami generalny konsul polski zamieścił oświadczenie w pismach, w którem usiłuje osłabić niektóre poprzednie twierdzenia. Wypadek powyższy — kończy „Neue Welt" ponownie dowiodło, jak konieczną jest organizacja żydowska nawet w krajach, w których antysemityzm nie stał się jeszcze powszechnem zjawiskiem.

—oso—

Co uchwaliła międzynarodowa konferencja ochrony emigrantów?

Genewa (ŻAT) W tych dniach została zamknięta 7-ma sesja międzynarodowej stałej konferencji dla ochrony emigrantów pod przewodnictwem p. Sz. Kahana, przedstawiciela londyńskiego towarzystwa żydowskiego ochrony kobiet i dziewcząt. W sesji wzięło udział 44 przedstawicieli szeregu towarzystw 13 krajów. Konferencja powzięła szereg ważnych rezolucji w sprawie ochrony emigrantów. Specjalną uwagę poświęcono sprawie materjalnego położenia rodzin emigrantów. Konferencja wypowiedziała się również za wprowadzeniem przymusu ubezpieczania imigrantów od wszelkich wypadków w czasie podróży i wyraziła życzenie, by powyższy projekt zrealizowany został na drodze zawarcia międzynarodowej umowy. Konferencja wyraziła podziękowanie międzynarodowemu dyrektorowi Biura pracy p. Albertowi Thomasowi za wielkie zainteresowanie, okazywane przez tego ostatniego dla najważniejszych zagadnień emigracji i działalności konferencji.

Dr. Artur Ruppin w Warszawie

Onegdaj przybył do Warszawy członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Artur Ruppin, długoletni kierownik kolonizacji sjonistycznej w Palestynie. Dr. Ruppin przybył do Polski celem zapoznania się z możliwością emigracji stanu średniego z Polski do Palestyny. Jak wiadomo istnieje już plan osiedlenia rodzin mieszczańskich z Polski na roli w Palestynie. Grunty potrzebne do tego celu ofiarował Keren-Kajemet. Pozatem dr. Ruppin interesuje się możliwością emigracji drobnych przemysłowców z Polski do Palestyny. Na cześć jego urządzono w Warszawie w lokalu WIZ'a zebranie, w którem uczestniczyli przedstawiciele rozmaitych organizacyj sjonistycznych oraz niesjonistyczni członkowie Rady Agencji Żydowskiej z Polski.

—o—

POŁÓW DUSZ. Na ostatniem posiedzeniu generalnego konsystorza zreformowanych kościołów w Holandji omówiono sprawozdanie o pracy misyjnej wśród Żydów. Po krótkiej dyskusji uchwalono wzmocnić działalność misyjną wśród Żydów. Synod wyasygnował na ten cel większą sumę.

WPROWADZENIE ZAKAZU SZECHITY W BAWARJI. W związku z wejściem w życie z dniem 1 października br. zakazu szechity w Bawarji, uchwaliła konferencja rabinów wydać odezwę, w której religijni Żydzi wzywani są do przestrzegania przepisów i nakazów religji, nie bacząc na wszelkie ograniczenia.

NAJSTARSZY WYBORCA BERLIŃSKI — ŻYDEM. Najstarszym wyborcą w Berlinie, który wziął udział w ostatnich wyborach do parlamentu, jest niejaki Mojżesz Salomon, który 21 września obchodzi stuletnią rocznicę swych urodzin. W obchodzie tym wezmą udział przedstawiciele miasta i berlińskiej gminy żydowskiej.

POWAŻNE ZMIANY POLITYCZNE W RUCHU SJONISTYCZNYM W RUMUNJI. Jak się przedstawiciel ŻAT. dowiaduje, oczekiwane są w najbliższej przyszłości poważne zmiany w żydowskiem i sjonistycznem życiu w Transylwanji. Zgodnie z uchwałą centralnego komitetu sjonistycznego przeprowadzone zostanie rozgraniczenie pomiędzy sjonistycznem a żydowsko- politycznem kierownictwem. Kierownictwo sjonistyczne przeniesione zostanie do Timiszeara, zaś w Cluj pozostanie nadal kierownictwa krajowo- polityczne. Na czele kierownictwa sjonistycznego stać będzie zasłużony działacz sjonistyczny Ernest Wermes. stanie nadal kierownictwo krajowo- polityczne. w dalszym ciągu spoczywać będzie w rękach posła dr. Józefa Fischera. Oddzielenie krajowo- politycznych instancyj od sjonistycznych przeprowadzone zostało już dawniej w Staro- Rumunji.

—o—

Nowa premjera „Habimy"

„Jak wam się podoba" Szekspira, w reżyserji Czechowa

Prasa berlińska wyraża się z dużem uznaniem o nowej premjerze „Habimy" w Berlinie. Zagrano w hebrajskiem tłumaczeniu „Jak się wam podoba" Szekspira w reżyserji Michała Czechowa, znanego artysty z teatru Stanisławskiego w Moskwie, pracującego obecnie u Reinhardta w Berlinie. Na środku podjum znajduje się maleńka scena obrotowa. Artyści sami otwierają i zamykają portjery, ustawiają rekwizyty, a przez cały ten czas przygrywa niezwykle skoczna i melodyjna muzyka Tocha. Niema ani jednej minuty nie wypełnionej głośną i pełną dynamiki akcją. Komedja Szekspira staje się tu pełną życia burleską, nieustanną orgją wesołości, która dochodzi do najwyższego szczytu, gdy Malvolia, którego gra Czemeryński, pakuje się do beczki i wyrzuca ze sceny. Całość robi wrażenie improwizacji, ale ile pracy tkwi w takiej improwizacji!

Z artystów obok Czemeryńskiego wysunęli się Meskin, grający sir Tolbasa, Baras grający sir Andrea, Klackin w roli Fabia, Benjamini w roli błazna, a z kobiet głównie p. Winiar, w roli pokojówki i p. Robis Harari, której powierzono rolę rodzeństwa Wioli i Sebastjana. Jednem słowem, nowa premjera „Habimy" jest niezwykłym sukcesem tego świetnego teatru.

osobliwej sytuacji, buntował się wewnętrznie przeciw nadziejom, które sjonizm pokładał w nim, jako dziedzicu, ukochanym dziedzicu Teodora Herzla.

Patrzano bowiem na niego nietylko z miłością, ale i z wielkiemi nadziejami, co więcej: milcząco żądano od niego wstąpienia w ślady Ojca, żądano od niego — wielkości. To go — być może, któż znał tajniki jego duszy? — irytowało, drażniło, wyprowadzało z równowagi, a może nawet wprost pobudzało do sprzeciwu, do buntu przeciw tym krępującym swobodny rozwój jego indywidualności, milczącym wprawdzie i z pewnością dyskretnym, ale przecież — nadziejom i oczekiwaniom opinji sjonistycznej.

Nie zadziwi nikogo, że w takiej atmosferze rodzą się konflikty, niezadowolenie, wybucha gorycz tęskniącej, niespokojnej, niezaspokojonej i — słabej duszy.

Tak jest — bo Hans Herzl był słabym człowiekiem i słabym charakterem. Ojciec pozostawił mu ostatnią wolę, aby był silny, ale czy można komuś kazać być silnym? Czy można komuś kazać być — wielkim?

Co więcej: Czy taki nakaz nie może w pewnych specyficznych okolicznościach złamać indywidualności, która w normalnym biegu rzeczy doprowadziłaby może do zwykłej egzystencji zdrowego, przeciętnego człowieka?

Hans Herzl wystąpił z gminy żydowskiej, przyjął chrześcijaństwo, w Londynie spotkano go raz wśród misjonarzy w ghetcie żydowskiem, potem wyrzekł się chrześcijaństwa — wreszcie opinja żydowska, może krzywdząc go, przestała się nim interesować. Biedny, niespokojny, błądzący i niemogący sobie wytchnienia znaleźć — syn wielkiego Ojca.

* * *

Rozpoczęło się życie Teodora Herzla jak idylla. Budapeszt, zamożny dom mieszczański, jedyny syn wypieszczony, studja, podróże, cudowne exterieur, laury salonów, sukcesy literatury i teatru, bajeczna karjera pisarska. A potem — nagle, niespodziewanie dla niego i dla otoczenia, jakby za dotknięciem palca Bożego — idylla przechodzi w burzliwą, grzmiącą i huczącą symfonję heroiczną. Polityka, podróże, mowy, kongresy, górne adzieje i gorzkie rozczarowania, żarliwa wiara i gorąca tęsknota, nużące i szarpiące walki i zmagania, droga Golgoty i — pęknięte serce.

„Wielkości, komu nazwę twą przydano.." Heros narodu, urastający po swym przedwczesnym zgonie do cudownej, nieśmiertelnej, wszystkiemi barwami mitu lśniącej legendy.

Wszystkiemi barwami.. — także i tą barwą tragiczną, bez której wielkość prawdziwa i nieśmiertelna nie jest możliwa.

Może ten syn, który nie podjął dziedzictwa Ojcowskiego, czyni legendę Ojcowską jeszcze większą, głębszą, jeszcze bardziej wzruszającą i fascynującą. W legendzie „Teodor Herzl" stanowi epizod „Hans Herzl" rozdzierający i do szpiku przejmujący zgrzyt, który jest dysonansem, ale i dopełnieniem symfonji heroicznej. Zgrzyt, który oznacza patos tragizmu.

* * *

Przed kilku dniami zmarła w sanatorjum w Bordeaux starsza córka Teodora Herzla, Paulina. Też dusza niespokojna, istota nerwowa, niestała i nieszczęśliwa. Hans Herzl przyjechał na pogrzeb siostry. W obliczu tej nowej śmierci — po śmierci ojca, matki, babki — spojrzał Hans Herzl jeszcze raz życiu w oczy i wybrał — śmierć.

Biedny Hans Herzl.. Niechaj nareszcie znajdzie spokój, którego w życiu znaleźć nie mógł, niechaj ziemia lekką mu będzie, na jakimkolwiek spocznie cmentarzu!

W. Berkelhammer.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

POMNIK DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO STANIE W WARSZAWIE

Onegdaj odbyło się w Warszawie w „Sali Higjenicznej“ zebranie komitetu dla uczczenia 10-lecia zawarcia traktatu pokojowego z Rosją. Z ramienia społeczeństwa żydowskiego wzięli w konferencji udział b. poseł Farbstein, Maurycy Majzel, prof. Schorr, radny Trusker i inni. M. in. uchwalono postawić przed gmachem Rady Ministrów lub przed Belwederem pomnik marsz. Piłsudskiego. Wnioskodawca Bronisław Wielogórski ofiarował natychmiast 1.000 zł na ten cel.

KONSUL ZBYSZEWSKI W WARSZAWIE

Polski konsul generalny w Palestynie, dr. Tytus Zbyszewski bawi obecnie w Warszawie. Po kilkutygodniowym urlopie wraca p. Zbyszewski na swoje stanowisko do Jerozolimy.

UŚMIECH FORTUNY

Onegdaj Bank Polski w Warszawie przekazał do Poznania 40.000 dolarów, które wygrał w czasie ostatniego ciągnienia dolarówki tamtejszy mieszkaniec. Posiadaczem wygranej dolarówki jest pewien biedny kramarz.

WYPADEK AUTOMOBILOWY WOJEWODY KIELECKIEGO

We środę uległ katastrofie samochodowej p. wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski. W drodze powrotnej z Warszawy do Kielc, na terenie powiatu koneckiego, wskutek oślizgłej drogi, auto prowadzone osobiście przez p. Paciorkowskiego, zostało zarzucone i wpadło do rowu. Przygnieciony kierownicą p. wojewoda, doznał złamania żeber. Dzięki temu, iż wóz nie został uszkodzony, szofer przewiózł niezwłocznie p. wojewodę do pałacu hr. Tarnowskich w Końskich, poczem udał się po pomoc lekarską do Kielc. Po założeniu opatrunku, p. wojewoda został przewieziony do mieszkania swego w Kielcach. Stan wojewody Paciorkowskiego jest zadawalający i żadne komplikacje nie grożą.

KRADZIEŻ AKTÓW MOBILIZACYJNYCH

Onegdaj w nocy włamali się nieznani sprawcy do biur starostwa w Pilźnie koło Tarnowa. Złoczyńcy dostali się do biur przez okna i rozpruli szafę żelazną z aktami „mob.“, przyczem zamek szafy uszkodzili w ten sposób, że nie zdołano jej narazie otworzyć i nie stwierdzono, czy i jakie akta sprawcy włamania skradli. W gabinecie starosty z podręcznej kasetki złoczyńcy po wyłamaniu zamka zabrali 124 zł, a nadto otworzyli szafę, w której przechowywano blankiety paszportowe dawnego wzoru.

Na miejsce popełnionego przestępstwa wyjechał bezzwłocznie naczelnik wydziału wojskowego krakowskiego oraz naczelnik urzędu śledczego z wywiadowcami i psem policyjnym.

SŁUSZNY WYROK

Z Łodzi donoszą: We środę na ławie oskarżonych w sądzie wojskowym zasiadł 25-letni Bolesław Słaby i Teodor Kaczyński, obaj kaprale 10 pap. Akt oskarżenia zarzuca im, że znęcali się w sposób nieludzki nad rekrutami i zabierali im pieniądze na jadło i wódkę. W wyniku rozprawy sąd skazał Słabego na 2 lata więzienia oraz degradację, a Kaczyńskiego na 6-tygodniowy areszt.

NADUŻYCIA W GMINIE FALENICKIEJ

Komisja kontrolująca, badająca działalność gminy we Falenicy pod Warszawą, ujawniła duże nadużycia w gospodarce gminy. Stwierdzono, że jeden z radnych popełnił nadużycia na sumę 50.000 zł. Władze prowadzą w tej sprawie surowe śledztwo.

TRĄBA POWIETRZNA W MAŁOPOLSCE

Nocy ubiegłej cały powiat sokalski województwa lwowskiego, nawiedziła katastrofa burzy. Nad gminami Krystynopol, Nowy Dwór, Kłusów i Benducha przeszła trąba powietrzna, połączona z deszczem i gradem.

Trąba powietrzna trwała przeszło 20 minut. Wskutek gwałtownej burzy zostały połamane i wyrwane z korzeniami drzewa, słupy telefoniczne i telegraficzne, a komunikacja została przerwana. Wiele budynków gospodarskich uległo zniszczeniu. Pod gruzami obór i stajen znalazło śmierć wiele sztuk bydła. Straty, wyrządzone przez huragan, wynoszą przeszło 300.000 złotych.

Woj. lwowskie zorganizowało doraźną pomoc dla ludności poszkodowanej przez katastrofę.

TRAGEDJA DWOJGA MŁODYCH

W pismach warszawskich czytamy: 27-letni Czesław Drążek, syn zamożnego gospodarza i właściciela domu w Miłośnie koło Warszawy, pokochał młodziutką, bo zaledwie 14-letnią Janinę Jurczyńską, córkę ubogich wyrobników. Młodzi chcieli się pobrać, ale rodzice Drążka nie chcieli na ten związek pozwolić. Wobec tego w głowach młodych powstała rozpaczliwa myśl. Chcieli pokazać, że mimo przeszkody połączą się na zawsze.

Onegdaj wieczorem wyszli razem na spacer. Drążek zabrał ze sobą butelkę wódki i.. rewolwer. Noc była piękna. W zaroślach w pobliżu Starego Bazaru młodzi usiedli na trawie. Dla dodania sobie odwagi przed szaleńczym czynem napili się wódki. Potem pożegnali się. Na zawsze. Pierwsza wzięła rewolwer dziewczyna i strzeliwszy sobie w głowę, padła martwa. Drążek wyjął z jej bezwładnej dłoni rewolwer i strzelił sobie w skroń.

Rankiem przechodzący koło zarośli kupiec Gerson Kruszewski natknął się na zwłoki obojga młodych desperatów.

JEDEN ROK WIĘZIENIA ZA DOSTARCZANIE TRUCIZNY W CELACH SAMOBÓJCZYCH

Sąd okręgowy w Warszawie rozważał onegdaj wielce charakterystyczną sprawę.

Na ławie oskarżonych zasiadł 18-letni Rechcyngiert pod zarzutem współudziału w samobójstwie 17-letniego Wacława Bartuszka przez dostarczenie mu cjanku potasu, w celach samobójczych.

W dniu 25 marca ub. r. około godz. 7-mej wiecz. Wacław Bartuszek wyszedł na przechadzkę z kolegą Tadeuszem Łopińskim. Przed domem spotkali oni kolegę Śmigacza. Bartuszek nie zdradzał bynajmniej żadnego przygnębienia. W czasie jednak rozmowy oświadczył, że się otruje. Koledzy nie przywiązywali do tego zbytniej wagi, bowiem nie traktowali odezwania się B. poważnie. Śmigacz kupił dwie czekoladki. Jedną dał Bartuszkowi, który rozłamał ją na połowę, a następnie wyjął z kieszeni zawiniątko i począł łykać wraz z czekoladką białe kryształki.

Po upływie kilku minut Bartuszek dostał strasznych boleści. Wezwane pogotowie odwiozło go do szpitala, gdzie w okropnych męczarniach życie zakończył.

Sekcja zwłok Bartuszka wykazała, iż poniósł on śmierć wskutek zatrucia cjankiem potasu.

Wszczęte dochodzenia ustaliły, iż kolega zmarłego Rechcyngiert, pracownik zakładu bronzowniczo-galwanicznego, dostarczył Bartuszkowi strasznej trucizny, którą był wziął z zakładu, gdzie używa się jej do fabrykacji.

Podłożem rozpaczliwego kroku Bartuszka — były fatalne stosunki rodzinne, a zwłaszcza stosunek ojca, który częstokroć bez powodu bicżował syna. Miało to smutne następstwa.

Rechcyngiert, stanąwszy onegdaj przed sądem, został uznany winnym zarzuconego mu czynu i skazany za to na jeden rok więzienia.

KRWAWE UTARCZKI MIĘDZY TRAGARZAMI

Onegdaj doszło w Warszawie przy ul. Franciszkańskiej znowu do krwawej bójki między tragarzami. Grupa „czerwonych“ tragarzy napadła na swoich towarzyszy ze związku zawodowego Frakcji rewolucyjnej. Doszło do strzelaniny, w czasie której kilka osób odniosło rany. Z zemsty za napad „czerwonych“, urządzili tragarze z Frakcji również napad i obsypali grupę „czerwonych“ tragarzy kulami. Policja dokonała kilku aresztowań.

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego.

18) (Ciąg dalszy).

Noc mijała. Mimowoli Joyce opuściła głowę na ramię. Dym wygryzał jej oczy. Słyszała niewyraźnie, jak przez sen, jak ktoś pokazuje ją z uśmiechem:

— Patrz Joyce śpi tutaj. Jaka ta mała ładna...

Uśmiechnęła się, miękkim ruchem pogłaskała perły i zasnęła głęboko. Nieco później otwarła napół oczy: szyby w oknach klubu stawały się coraz bledsze i różowsze: uniosła z trudem ciężką od snu głowę i spojrzała: ludzi było znacznie mniej a Golder wciąż grał jeszcze. Ktoś powiedział.

— Wygrywa teraz, przegrał około miljona...

Słońce wschodziło. Odwróciła bezwiednie głowę i spała dalej. Był już biały dzień, gdy poczuła, że ktoś nią potrząsa: obudziła się, wyciągnęła ręce i ścisnęła zmięte, wygniecione banknoty, które ojciec wsuwał jej pospiesznie między palce.

— Och, Dad — szepnęła radośnie — naprawdę wygrałeś?

Golder nie poruszał się; broda, odrósłszy w przeciągu nocy, pokrywała mu policzki gęstym, szarym popiołem.

Rzekł, z trudem wymawiając słowa:

— Nie. Przegrałem około miljona, sądzę, potem odegrałem się z naddatkiem pięćdziesięciotysięcznym. To dla ciebie. Chodź.

Odwrócił się, postąpił z trudem ku drzwiom. Córka, niezupełnie jeszcze rozbudzona, szła za nim wlokąc przewieszony przez ramię płaszcz z białego aksamitu zamiatając nim podłogę: w rękach trzymała banknoty, które wyślizgiwały jej się z palców i padały na ziemię. Nagle wydało jej się, że ojciec stanął, zachwiał się.

— Przyśniło mi się chyba... czyżby był pijany? - pomyślała.

W tej samej chwili wielkie ciało zakołysało się w dziwny, przeraźliwy sposób: ramiona uniosły się w górę, zatrzepotały w próżni, poczem Golder zwalił się z głuchym, głębokim łoskotem, który zdawał się wydobywać aż z samego serca, z żywych korzeni zwalonego drzewa.

ROZDZIAŁ XIII.

— Proszę się odsunąć od okna, przeszkadza panu profesorowi — rzekła pielęgniarka.

Glorja machinalnie cofnęła się o kilka kroków, utkwiwszy spojrzenie w łóżku; nieruchoma, odrzucona wtył głowa zapadała się głęboko w poduszkę. Zadrżała:

— Niczem trup — pomyślała.

Golder nie odzyskiwał przytomności; lekarz, pochylony nad wielkiem, bezwładnem ciałem, badał go, opukiwał, obmacywał: pacjent nie poruszał się, nie jęczał nawet.

Glorja nerwowo skręciła w rękach naszyjnik i odwróciła głowę. Czyżby umierał?

— To jego wina — rzekła, rozdrażniona prawie nagłos: — Poco było grać tej nocy? Dobrze ci tak, idjoto — szepnęła mimowoli, jakgdyby się zwracała do niego. — Ile to pieniędzy będzie kosztować, mój Boże... byle tylko wyzdrowiał... byle to nie długo potrwało.. oszalałabym... co za noc spędziłam...

Przypomniała sobie, jak siedziała w tym pokoju aż do rana, oczekując profesora Gedalli, co chwila zadając sobie pytanie, czy mąż nie umrze za chwilę w jej oczach... było to straszne..

— Biedny Dawid... jego oczy...

Stanęły jej w wyobraźni jego błędne oczy, których nie spuszczał z niej na chwilę... bał się śmierci. Bądźcobądź nie umiera się przecież w ten sposób.

— Ale bardzo mi to było potrzebne — pomyślała, przeglądając się ukradkiem w lustrze.

Wykonała nagle bezsilny, wściekły ruch i siadła w fotelu, wyprostowana i sztywna.

Tymczasem Gedalla przykrył kołdrą dyszącą pierś chorego. Golder jęknął z niewyraźną skargą. Glorja zapytała gorączkowo:

— A więc? Co mu jest? Czy to poważne? Czy to na długo? Czy długo będzie chory? Powiedz mi pan prawdę, błagam pana, mogę wszystko słyszeć.

Profesor oparł się o poręcz krzesła, musnął zwolna ręką czarną brodę i uśmiechnął się:

— Droga pani, jaka pani wzruszona — rzekł głosem łagodnym i dźwięcznym, który spływał, jak mleko — wszak to nie warte funta kłaków. Ależ tak, ależ tak, to to zemdlenie, nieprawdaż tak nas przeraziło, wywarło takie wrażenie. To naturalne... ale po ośmiu dziesięciu dniach odpoczynku nie będzie po niem śladu. To trochę zmęczenia, przepracowania. Niestety, wszyscy się starzejemy, drogi panie, nasze tętnice nie mają już dwudziestu lat. Nie można być jednocześnie starym i młodym.

— A widzisz! — krzyknęła gwałtownie Glorja - wiedziałam o tem dobrze! Przy najmniejszym drobiazgu wyobrażasz sobie, że umierasz, spójrzcie na niego! Ale mówże coś, no, proszę cię..

— Nie, nie — wtrącił się żywo Gedalla — przeciwnie, nie wolno mu otworzyć ust. Spokój, spokój i jeszcze raz spokój. Zrobi mu się zastrzyk, uspokoi to nerwowy ból, który dokucza i opuścimy go, droga pani...

— Ale jak się czujesz, wreszcie? Lepiej ci? — powtórzyła Glorja niecierpliwie — Dawid.

Golder wykonał słaby ruch ręką, poruszył wargami i żona zobaczyła raczej niż usłyszała, na wargach zarys słów: „Boli mnie...“ (C. d. n.)

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 16	Wrzesień **19** Piątek 26 Elul 5690	Zachód słońca 5. m. 44

Uchylenie konfiskaty „Nowego Dziennika"

Sąd okręgowy w Krakowie na wniosek prokuratora sądu okręgowego uchylił konfiskatę Nru 247 „Nowego Dziennika" z 16 bm. zarządzoną przez krakowskie Starostwo Grodzkie. Konfiskata dotyczyła, jak wiadomo, tytułu i dwóch zdań w sprawozdaniu z przebiegu niedzielnych zajść w Warszawie. Sąd nie dopatrzył się w skonfiskowanych miejscach żadnego czynu karygodnego.

Wczoraj skonfiskowany został „Naprzód", m. in. skonfiskowana została cała odezwa biura Międzynarodówki w Zurychu wystosowana w sprawie wypadków polskich do robotników całego świata.

Uwaga! Prąd o wysokiem napięciu 60 tys. Volt

W najbliższych dniach włączony będzie do stałego ruchu w przewody **napowietrzne na linji Kraków—Jaworzno prąd o wysokiem napięciu 60.000 Volt.**

Podając to do publicznej wiadomości, Magistrat zwraca uwagę, **że dotykanie przewodów, wspinanie się po słupach, na których są umieszczone te przewody, rozbijanie izolatorów, rzucanie na przewody jakichkolwiek przedmiotów jest surowo zakazane i grozi bezpośredniemu sprawcy i otoczeniu niebezpieczeństwem utraty życia.**

W sprawie wiz na wyjazd do Belgji

Wobec zdarzających się bardzo często wypadków, że pracownicy, chcąc dostać się do Belgji, wyrabiają sobie tylko belgijską wizę tranzytową lub wjazdową krótkoterminową dla celów rodzinnych, Urząd Emigracyjny ostrzega, że posiadanie takich wiz nie daje prawa do stałego pobytu w Belgji i wykonywania tam pracy.

Na skutek ostrych zarządzeń władz belgijskich, pracownicy, posiadający takie właśnie wizy, muszą bezwzględnie opuścić granice Belgji po upływie terminu, na który wiza została wydana, przez co narażają się na przykrości i duże straty materjalne.

WAŻNE DLA ŻYDOWSKICH EMIGRANTÓW DO KANADY

Emigranci, posiadający permity na wyjazd do Kanady, a którzy jeszcze nie mają kart okrętowych, winni się zwrócić we własnym interesie do biura Żydowskiego Centralnego Towarzystwa Emigracyjnego „Jeas" w Polsce Oddział we Lwowie ul. Kopernika 24, które będzie im pomocne w emigracji do Kanady.

Ulgi kolejowe do Belgji i Francji

Akademickie Biuro Emigracyjne zawiadamia, iż dnia 17 bm. odjechała I-sza grupa akademików do Belgji i Francji. Jednocześnie komunikuje się, iż następna grupa, organizowana przez Biuro, odjeżdża dnia 27 bm. Grupy korzystają ze znacznych zniżek kolejowych na terenie polskim, niemieckim, belgijskim i francuskim.

Celem korzystania ze wszystkich zniżek kolejowych należy najwcześniej zarejestrować się w Sekretarjacie Biura. Dla rejestracji należy podać: nazwisko, imię, uczelnię zagraniczną, oraz załączyć zł 5 tytułem rejestracji. Zgłoszenia w powyższych sprawach kierować należy na adres: Akademickie Biuro Emigracyjne w Warszawie, Elektoralna 8 m. 24.

Jednoroczny kurs handlowy dla abiturjentów (tek) szkół średnich ogólnokształcących

Kursy Abiturjentów, które w Krakowie od roku 1908 do roku 1925 istniały jako odrębne, zostały w roku 1925 po myśli reskryptu Ministerstwa WR. i OP. wcielone do Wyższego Studjum Handlowego. Ponieważ pomimo takiego stanu rzeczy odczuwana jest w społeczeństwie potrzeba istnienia Kursu Abiturjentów jako takiego, przeto Wyższe Studjum Handlowe otwiera począwszy **od bieżącego roku naukowego (1930/31) oddzielny, jednoroczny Kurs Handlowy dla Abiturjentów Szkół Średnich ogólnokształcących przy Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie.** Wykłady trwać będą od października do czerwca. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Wyższego Studjum Handlowego ulica Sienkiewicza 4 w dnie powszednie od godz. 9—1-szej i od 4—6-tej.

Organizacja walki z rakiem
w ramach specjalnej ustawy

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji przeciwrakowej państwowej Rady zdrowia.

Omawiano projekt przygotowywanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu nowotworów złośliwych. Utworzono specjalny komitet, który weźmie udział w pracach nad zredagowaniem tej ustawy.

Rozporządzenie o zwalczaniu nowotworów wprowadzać ma obowiązek rejestrowania wszelkich wypadków raka itp., zawierać przepisy o leczeniu radem i nakładać na samorządy obowiązek organizowania specjalnych zakładów szpitalnych.

Zmiany w umundurowaniu wojska

W najbliższych dniach II wiceminister spraw wojskowych, gen. Fabrycy podpisze rozkaz o wprowadzeniu w wojsku pewnych zmian w umundurowaniu.

Na podstawie wydanego niedawno rozkazu otrzymali uczniowie szkół wojskowych kolorowe otoki na czapkach, zależnie od rodzaju broni i prawo noszenia w specjalnie uroczystych okazjach spodni z lampasami.

Nowy rozkaz wiceministra spraw wojskowych wprowadzi kolorowe otoki na czapkach w całem wojsku i ciemne mundurowe spodnie galowe dla oficerów wszystkich broni i służb.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z piątku na sobotę mają dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— **POWOŁANIE OFICERÓW REZERWY I POSPOLITEGO RUSZENIA DO RAPORTÓW KONTROLNYCH.** Na mocy art. 96 ust. o pow. obow. wojskowym zarządził Minister Spraw Wojskowych przeprowadzenie w roku bieżącym raportów kontrolnych: a) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz b. urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1883, b) oficerów pospolitego ruszenia, oraz b. urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1878.

Dowódca OK. Nr. V w Krakowie wzywa wszystkich oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.), a obowiązanych do raportów kontrolnych w br. w myśl niniejszego ogłoszenia, by do raportów tych stawili się punktualnie o godz. 9-tej rano w dniu 4 listopada 1930 r. w miejscowościach i w lokalu wyznaczonym w rozplakatowanych obwieszczeniach przez właściwe powiatowe Władze administracji ogólnej. Powołani do raportów kontrolnych winni zgłosić się w oznaczonym terminie i w miejscu na koszt własny. Oficerowie względnie b. urzędnicy wojskowi, którzy bez uzasadnionych przyczyn nie stawią się do raportów kontrolnych w oznaczonym terminie i miejscu, pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej przed sądami wojskowymi.

— **SPRAWY PLANTACYJNE I OGRODOWE.** Pod przewodnictwem p. wiceprez. dra Wielgusa, przy udziale wiceprez. Ostrowskiego i dra Landaua, odbyło się w dniu 17 bm. posiedzenie komisji dla spraw plantacyjnych i ogrodowych. Na posiedzeniu tem przyjęto wnioski Magistratu w sprawie urządzenia zieleńca na Rynku Kleparskim oraz uchwalono przydzielić 2 dalsze boiska zabawowe Komitetowi ogródków jordanowskich. Wkońcu komisja wysłuchała sprawozdania z M. Zakładu ogrodniczego i sprawozdania o wycinaniu suchych drzew w mieście. Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw bieżących, posiedzenie zakończono.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Józef Birnbaum l. 10, zamieszkały przy ul. Brzozowa 16, wpadł wczoraj o godz. 7 wiecz. pod taksówkę przy ul. Starowiślnej. Chłopiec doznał wstrząsu mózgu, oskalpowania głowy i złamania nogi. Szofer, kierujący taksówką przywiózł ofiarę wypadku na Pogotowie, skąd po opatrzeniu przewieziono nieszczęśliwego chłopca do szpitala.

— **6 KACZEK.** Gierlach Zofja, zam. przy ul. Konfederackiej 29 zgłosiła, że dnia 16 bm. zatrzymała u siebie 6 zabłąkanych kaczek.

— **ZABRAŁA I ZBIEGŁA.** Ziegelman Adela, zam. przy ul. Sołtyka 13, zgłosiła, że zamieszkała u niej chwilowo Anna Hirschfeldowa (z Bielska) skradła jej 2 kilimy, pościel oraz wyroby srebrne, łącznej **wartości 1217 zł i zbiegła w niewiadomym kierunku.**

— **CO KRADNĄ?** Sikora Zygmunt, lat 23, przytrzymany został za kradzież kapeluszy, wartości 99 zł. w sklepie Braci Bilewskich przy Rynku Głównym oraz za kradzież żelazka do prasowania i maszynki do mięsa, wartości 25 zł w jatkach Dominikańskich na szkodę Szymona Grissfella. — Finkelstein Dawid, lat 34, przytrzymany został za kradzież kieszonkową portmonetki z pieniądzmi w Rynku Głównym na szkodę Rozalji Bednarz. — Sadzik Helena, lat 23, przytrzymana została jako poszukiwana za kradzież garderoby na szkodę Baratowicza Franciszka. — Sęk Emeryk, lat 26, przytrzymany został za kradzież garderoby, wartości 1200 zł na szkodę szkodę Mieczysława Borowicza. — Woźniak Antoni, lat 29, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania i Smoleń Franciszek, lat 20, bez zajęcia, zam. przy ul. Rydlówka 15, przytrzymani zostali za kradzież towarów bławatnych z wozu na drodze między Borkiem Fałęckim a Krakowem na szkodę Kornhausera, kupca ze Skawiny.

— **WYGRANA 60.000 ZŁOTYCH** padła onegdaj na los nr. 160.169 (a nie nr. 60.169, jak mylnie wczoraj podano). Los ten nabyty został w kolekturze **Marji Ringel, Kraków, ul. Floriańska 25,** gdzie są jeszcze do nabycia losy V-tej klasy. 3165a

KOMUNIKATY

— **„AWODAH"** (Starowiślna 68, III. p. of.). Dziś wyjątkowo kurs korespondencji niemieckiej o godz. 8 wiecz. Następny kurs w niedzielę o godz. 3.30 pop.

— **ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ŻKS „HAKADUR"** w sobotę, 20 bm. o godz. 10 rano w sali Hotelu Londyńskiego, Stradom 11.

— **OTWARCIE NOWEGO SEZONU W KINIE MUZEUM.** Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie rozpoczyna wyświetlanie filmów naukowych, pouczających rozrywkowych dla młodzieży i starszych. Pierwsze przedstawienie w sobotę, dnia 20 bm. rozpocznie film polskiej produkcji „Pan Tadeusz" poemat Adama Mickiewicza.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 18. 9. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 165.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. Większość papierów prawie w zupełnem zaniedbaniu. Do transakcji doszło jedynie Bankiem Polskim w drobnych ilościach po kursie utrzymanym na ostatnim poziomie. Papiery procentowe bez popytu. Ruch panował ospały.

Na pogiełdzie sytuacja podobna. Płacono za 3 proc. Pożyczkę Budowlaną 51, Obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych kurs dolara efektywnego utrzymał się w dalszym ciągu na poziomie mocniejszym. Popyt znaczniejszy przy naogół dostatecznej ilości materjału. Bank Polski w Warszawie ustalił kurs w dniu dzisiejszym na 8.94 i pół, kryjąc zapotrzebowanie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.95—8.98. Czeki bankowe 8.91 i jedna czwarta do 8.92 i jedna czwarta. Warszawa dolar 8.94 do 8.96, czeki 8.90 i trzy czwarte do 8.91 i pół. Lwów dolar 8.95 do 8.98, czeki 8.91 do 8.92. Katowice dolar 8.96 do 8.99, czeki 8.91 i jedna czwarta do 8.92 i jedna czwarta.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 164, 163 i pół, Elektr. w Dąbr 42 i pół, Ostrowiec ser. B. 54, Kluczewska Fabr. Pap. 73, Spirytus 22. **Pożyczki:** 4-proc. inwest.cyjna 111, 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 10-proc. kolejowa 103 i trzy czw., 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.92 i pół, Franki franc. 34.96 i pół, Funty ang. 48.25 i trzy czw. **Dewizy:** Londyn 43.25 i trzy czw., Nowy Jork 8.892, Paryż 34.96 i pół, Praga 26.41 i jedna czw., Nowy Jork telegr. 8.902, Szwajcarja 172.69 i pół, Wiedeń 125.62 i pół, Berlin 212.60.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 18. 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.51—169.01, Budapeszt 123.79—124.09, Bukareszt —, Londyn 34.38 i pół do 34.48 i pół, Nowy Jork 707.05—709.55, Praga 20.98—21.06, Warszawa 79.21—79.49, Zurych 137.18—137.68, Amerykańskie 707.50—711.10, Niemieckie 168.26—168.86, Polskie 79.03—79.43, Węgierskie 123.75—124.15.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.65, Renta lutowa 1.63, Renta koronowa 1.68, Losy Tureckie 21. Karpaty 4.60. Galicja 26 i trzy czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 9 PAT. Paryż 20.24 i pół, Londyn 25.05 i jedna czw., Nowy Jork 5,15.27 i pół, Berlin 122.80, Wiedeń 72.74, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.07 i jedna czw.

Niemcy pod znakiem astrologji

(-si) Od kilku tygodni toczy się w Altonie proces przeciwko „bombiarzom", którzy zeszłe go roku swemi zamachami na budynki i gmachy w Holsztynie wzbudzili powszechne zaniepokojenie. Jeden z oskarżonych, Volck w swych zeznaniach mocno obciążył panią von Oertzen, która w Berlinie w kołach elity towarzyskiej bardzo była popularna. Obrońca Volcka utrzymuje, że pani von Oertzen pozostawała na służbie policji, była więc niejako agentką prowokatorką. Wszelkie próby, by panią von Oertzen wezwać jako świadka na rozprawę, była bezskuteczne, gdyż nie można jej było doręczyć wezwania. Teraz dopiero okazało się, że przebywa jako ciężko chora w sanatorjum we Fryburgu.

Pani von Oertzen, utrzymywała stosunki z bardzo znanemi osobistościami, jak np. z niektórymi wodzami niemieckiej socjalnej demokracji, a z drugiej strony uchodziła za okultystkę interesującą się przedewszystkiem astrologją. Tej swojej znajomości astrologji zawdzięcza pani Oertzen głównie swoją popularność, gdyż astrologja posiada masowych zwolenników wśród wszystkich warstw społeczeństwa niemieckiego. Jest to zjawisko niezwykle interesujące, że tak trzeźwy naród niemiecki jest tak podatną glebą dla wszelkiego rodzaju mistycyzmów. Zauważył to zjawisko Ilja Erenburg w swej ciekawej książce „Das Visum der Zeit", w której znajdujemy frapującą wprost i pełną wnikliwości analizę współczesnej duszy niemieckiej, oscylującej między jaskrawym materjalizmem a przepaścistym mistycyzmem. W każdym razie astrologowie mają teraz w Niemczech doskonałą konjunkturę Za normalny horoskop pobierają honorarjum w kwocie 100 marek, a za obszerniejszy honorarjum dochodzi do 1000 marek. Są jednakowoż tacy amatorzy, którzy żądają bardzo dokładnego, każdy dzień życia, obejmującego horoskopu, a opracowanie takiego horoskopu przepowiadającego przyszłść z gwiazd, pod któremi dani ludzie się rodzą, wymaga nieraz miesięcy pracy. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że za takie horoskopy płaci się bardzo pokaźne honorarja. Nie jest też tajemnicą dla nikogo, że czołowe osobistości przemysłu, wielkich finansów i polityki mają swoich astrologów, których pytają się o radę w codziennych kwestjach życia. Jak ci ludzie, którzy liczą się z konkretną rzeczywistością, potrafią pogodzić swój zmysł dla rzeczywistości z wiarą w przeznaczenie, zawarte w gwiazdach — pozostanie chyba tajemnicą. Ale ta tak typowa obecnie w Niemczech skłonność do mistycyzmu może nam posłużyć jako reflektor oświetlający — zadziwiające całą Europę rezultaty ostatnich wyborów niemieckich...

Z EKRANU.

„Ostatnia kompanja"

(Kino-teatr „Sztuka")

W tym obrazie, którego twórcą jest wielki Joe May chociaż reżyserował go Kurt Bernhardt, wyśpiewała Dziesiąta Muza swój wzruszający poemat o bohaterstwie człowieka. Jest to obraz zbudowany wedle zasad muzycznego kontrapunktu. Zaczyna się ciemnem płótnem, po którem tylko przelatują błyskawice. Zdezorjentowana publiczność protestuje, przypuszczając, że aparat należycie nie funkcjonuje, wnet jednak pojmuje, że to jest tylko uwertura. A potem następuje pieśń o 13 grenadjerach, którzy zasłaniają odwrót wielkiej armji. Ci ludzie, „jak kamienie przez Boga rzuceni na szaniec" — są przeznaczeni na śmierć. Wiedzą o tem, z początku się buntują, ale gdy im przemówił do sumienia kapitan, którego z niezwykłą ekspresją i w kinie prawieże dotychczas niewidzianą siłą wyrazu odtwarza Conrad Veidt, dławią w sobie zmorę strachu i stają się wbrew sobie bohaterami. Krótko i węzłowato stwierdzę, że obraz ten jest kinowem pendant do „Kresu Wędrówki" Sherifa i dorównuje mu pod względem siły patosu i głębi cierpienia.

Prześliczne są epizody rubasznego, ale zawsze szlachetnego humoru żołnierskiego. A zresztą, pocóż mam się silić na oddanie piękna tego obrazu, który doprawdy jest arcydziełem sztuki filmowej? Jednej rzeczy tylko nie rozumiem, a mianowicie: dlaczego oglądamy ten obraz w wersji angielskiej i francuskiej, skoro pochodzi z niemieckiej wytwórni Ufy i skoro go w Niemczech demonstrowano po niemiecku. Nie jest to rzecz obojętna, bo mamy do czynienia nie ze zwykłym dźwiękowcem, ale z filmem naprawdę mówionym. Kiedyż się wreszcie skończy ten bezsensowny szowinizm w dziedzinie sztuki?

Moassi

Z SALI SĄDOWEJ.

Przed wyrokiem w sprawie bandyty Kaczmarczyka

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy przed trybunałem przysięgłych w Krakowie przeciw wielokrotnemu mordercy J. Kaczmarczykowi i W. Sowowej oskarżonej o współudział w rabunku, przesłuchano resztę świadków, którzy przedstawili tragiczne sceny towarzyszące zbrodniczym występom Zielińskiego i Kaczmarczyka. Ostatni świadek st. komisarz Polak opowiedział dokładnie w jaki sposób policja wpadła na ślad zbrodniarzy, opisał walkę policji z bandytami w lesie bielańskim,, śmierć Zielińskiego i aresztowanie Kaczmarczyka.

Nstępnie lekarze-znawcy sądowi prof. Uniw. Jag. dr. Olbrycht i dr. Jankowski złożyli wyczerpujące orzeczenie jakiego rodzaju rany otrzymały ofiary bandytów, poczem przemawiali prokuritor dr Kozłowski i obrona. Dziś tj. w piątek nastąpi odczytanie aktów sprawy, poczem zapadnie werdykt i wyrok.

Strajk powszechny w Barcelonie

Barcelona, 18. 9. W mieście panuje atmosfera, niesłychanie naprężona. Zarządzenia represyjne, podjęte przez gubernatora cywilnego, przyspieszą strajk powszechny. Dyrektorzy i redaktorzy dziennika „Silidaricad" zostali aresztowani i uwięzieni. Pozatem władze wydały nakaz aresztowania delegatów komitetu strajkowego syndykatów robotników budowlanych i transportowych. Wygląd ulic miasta jest opłakany. Na środku ulic rozrzucono nieczystości. Oddziały wojska czuwają na usunięciem nieczystości. Oprócz oddziałów wojskowych, znajdujących się w pogotowiu, skoncentrowano w mieście kilkanaście oddziałów straży cywilnej. Gubernator został wyposażony w całkowite pełnomocnictwa. Stuendci solidaryzują się z robotnikami.

Barcelona 18. 9. (R) Dziś został proklamowany w Barcelonie strajk powszechny.

Nowy Jork. 18. 9. (R) W kopalni węgla należącej do tow. „Victoria" w River Nebert na Nowej Szkocji wydarzył się wybuch gazów kopalnianych. Sześciu górników zostało zabitych a kilkkudziesięcu odniosło rany. Pewna liczba robotników została zasypana.

* * *

Kolonja. 18. 9. (R) Do miejskiej kasy oszczędności w Porz koło Kolonji wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów i pod grozą rewolwerów zrabowali 8 tysięcy marek, poczem zbiegli autem.

TO I OWO

Mussolini wrogiem palących kobiet

Wiadomą jest rzeczą, że Mussolini oddawna prowadzi kampanję przeciwko nowoczesnej kobiecie. Rozpoczął ją, zakazując zbyt krótkich sukien, a następnie wystąpił stanowczo przeciwko konkursom piękności, czem zresztą zyskał sobie sympatję i uznanie całej myślącej Europy. Raz przynajmniej mogła Europa przyklasnąć i to bez żadnych zastrzeżeń włoskiemu dyktatorowi... Ostatniem „posunięciem" Mussoliniego jest zakaz niedozwalający kobietom palenia papierosów w lokalach publicznych. Pierwszą kobietą, która padła ofiarą tego zakazu, była znana medjolańska artystka, Marja Alessandri, która nie wiedząc o niczem, zapaliła sobie w pewnej restauracji papierosa. Przystąpili do niej natychmiast dwaj policjanci, aresztowali ją i poprowadzili do najbliższego posterunku policji. Urzędujący komisarz o-rzekł karę w kwocie 200 lirów, którą artystka natychmiast zapłaciła.

Pogrzeb „króla" cyganów Belgji

W belgijskiej miejscowości Zelle, dokad przybyli koczujący po Belgji cyganie, zmarł przed kilku dniami cygański „król" Belgji. Dopiero po dwóch dniach po jego śmierci zawiadomili cyganie o zgonie swego króla. Zakupili na cmentarzu wielki kawał ziemi i zapłacili za miejsce bardzo dużą kwotę. Cyganie urządzili też pogrzeb pierwszej klasy i zamówili 13 muzykantów. W dzień przed pogrzebem przywieziono wspaniałą trumnę. Zmarłego ubrano w nowe ubranie, w nowe buty, włożono mu na głowę nowy kapelusz. Zanim trumnę zamknięto, włożono mu do trumny banany, cytryny, melon, kilka pomarańcz i 300 franków w gotówce. Na drugi dzień wczesnym rankiem zjawili się muzykanci i zagrali mu skoczną melodję, poczem wyniesiono trumnę i wsadzono ją na karawan. Przed karawanem szli muzykanci, grając wciąż cygańskie melodje, za karawanem szła cygańska młodzież z papierosami w ustach, o po niej dopiero starsza generacja. Zatrzymano się przed kościołem, gdzie odprawiono nabożeństwo. Po nabżeństwie udał się pochód w tym samym ordynku na cmentarz. Gdy miano już do grobu włożyć trumnę, rzucali cyganie do grobu złote monety, poczem dopiero grób zasypano. W taki oto sposób odbył się pogrzeb „króla" cyganów.

Koniec świata i prohibicja

W miejscowości Kenville w Stanach Zjednoczonych wpadły władze na ślad oryginalnego oszustwa. Występował tam oddawna murzyn James Pryor, przepowiadając bliski koniec świata. Ow apo[illegible] końca świat[illegible] skupił koło siebie dość liczn[illegible] gromadę wyznawców. Wybudował olbrzym[illegible]kę, coś na wzór arki Noego którą zaop[illegible] w najpotrzebniejsze środki do życia. Zapowiedziany jednak potop, który miał zgładzić świat, nie nadszedł, natomiast policja zauważyła, że około arki Noego było coraz liczniej. Przeprowadziła więc rewizję i skonstatowała, że wewnątrz arki mieści się olbrzymi browar piwa i że uprawiano tam sprzedaż alkoholu. Wywiązała się utarczka między Pryorem a policją, w ciągu której apostoł bliskiego końca świata poniósł śmierć. Arkę skonfiskowano.

ALBERT EINSTEIN NA PORTALU KOŚCIELNYM

Gotycka katedra zbudowana przez Rockefellera naprzeciwko uniwersytetu Columbia otrzymała niezwykle ciekawy portal. Znajduje się tam płaskorzeźba, przedstawiająca Chrystusa w otoczeniu świętych, uczonych i filozofów. Między uczonymi znajduje się też Albert Einstein.

ZGON MILTONA SILLSA

Onegdaj zmarł sławny artysta filmowy, Milton Sills. W zmarłym straciła X. Muza niezwykle sympatycznego artystę, którego niestety należycie nie wyzyskiwano. Ponieważ był bardzo silny i zgrabny, uczyniono z niego „stuprocentowego mężczyznę", powierzając mu po większej części role zdobywców serc niewieścich. Milton Sills nie działał swą urodą, ani lalkowatością, lecz skondensowaną siłą i energją.

„Fundamenty pod gmach Paneuropy"
Z głosów prasy francuskiej o uchwale Zgromadzenia Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 18. 9. (R) Prasa francuska zajmuje się żywo sprawą przekazania kwestji paneuropejskiej specjalnej komisji rozpoznawczej, która ma być zwołana w najbliższym czasie. Dzienniki sądzą, że przewodnictwo tej komisji obejmie Briand osobiście. Komentarze do tego wydarzenia są różne, zależnie od kierunku politycznego. Podczas gdy prasa lewicowa widzi w tem znaczny postęp na drodze do utrwalenia pokoju, prasa prawicowa kwestji paneuropejskiej nie przypisuje większego znaczenia. Pertinax np. pisze w „Echo de Paris", że podczas głosowania nad tą uchwałą członkowie zgromadzenia Ligi Narodów byli przekonani o doniosłości tego wydarzenia. Tymczasem komisja europejska wydaje się tak samo zdolną do pogrzebania tej sprawy, jak nie jest zdolna do jej ugruntowania. Ciemne punkty polityki mi istra spraw zagranicznych wymagają bezwzględnie wyjaśnienia. W mowie wygłoszonej na bankiecie dziennikarzy w Genewie oświadczył. Briand, że dotychczas spełnił wszystkie przyrzeczenia, jakie swego czasu dał Stresemannowi. Z drugiej strony Briand bronił się zawsze przed zarzutami zaciągnięcia jakichkolwiek zobowiązań. W takich okolicznościach najzupełniej usprawiedliwione jes. pytanie, co przyrzekł Briand Stresemannowi i czy będzie już wreszcie koniec tych przyrzeczeń. „Petit Parisien", który od początku jest zwolennikiem idei paneuropejskiej zaznacza, że urzeczywistnienie jej zależy wyłącznie od państw zainteresowanych. „Matin" podkreśla, że fundamenty pod gmach przyszłej Paneuropy zostały założone. Nacjonalstyczno-bolszewicka fala w Niemczech ma przynajmniej jedną dobrą stronę — udowodniła państwom europejskim potrzebę zjednoczenia się.

Tragiczny finał lotniczych popisów akrobatycznych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 18. 9. (R) Ponad lotniskiem Boeblingen odbywały się dziś loty akrobatyczne. podczas których lotnik-akrobata Fritz Schindler zamierzał w locie przejść z jednego samolotu na drugi, lecący z pierwszym równolegle. W chwili, gdy aparaty zbliżyły się do siebie za nadto zaczepiły się i runęły na ziemię. Schindler spadł na dach pewnego budynku i zabił się. Inni trzej lotnicy, tj. instruktor Spengler, kapitan Engweler i mechanik Hagenmaier spadli z aparatami na ziemię i również ponieśli śmierć na miejscu. Aparaty rozbiły się doszczętnie.

Imieniny — w więzieniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 9. Sin. Rozeszły się dziś pogłoski, że skazana wczoraj w Lublinie p. Kosmowska ma być przewieziona do jednego z więzień w Warszawie. P. Kosmowska, której na imię Irena, obchodzi dziś swe imieniny. Z tego powodu u jej matki zjawiło się wiele osób tak z kół politycznych jak i osobistych przyjaciół p. Kosmowskiej dając wyraz swym uczuciom.

—o—

Hitlerowcy z niemiecko-narodowymi utworzą najsilniejszą frakcję?

Berlin 18. 9. (R) Niemiecko-narodowa „Deutsche Zeitung" donosi, że hitlerowcy postawią żądanie przyznania im w Reichstagu urzędu wiceprezydenta i odpowiedniej ilości miejsc w komisjach. Centrum będzie usiłowało sprzeciwić się temu słusznemu żądaniu — pisze dalej dziennik — lecz sprzeciw ten musi ostatecznie upaść. Jeżeli hitlerowcy zjednoczą się z partją niemiecko-narodową i utworzą w Reichstagu najsilniejszą frakcję. Utworzona w ten sposób najsilniejsza frakcja podniosłaby wówczas pretensje nie tylko do urzędu prezydenta Reichstagu, lecz żądałaby także rekonstrukcji gabinetu.

Warburg o mowie berlińskiej Weizmanna

Nowy Jork. 18. 9. ŻAT. Po powrocie z Berlina złożył Feliks Warburg następujące oświadczenie: Do dalszej pracy zachętą jest dla nas oświadczenie Weizmanna, iż nie zajmujemy się dążeniami politycznemi, które mogą wywołać niepokój wśród Arabów. Weizmann stwierdził, iż zagadnienie palestyńskie jest wspólną sprawą Żydów i Arabów co ułatwia władzy mandatowej przeprowadzenie programu pokojowej współpracy. Warburg wyraził zadowolenie z powodu uchwały Ligi Narodów w sprawie sprawozdania komisji mandatowej i wyraził przekonanie, że reorganizacja składu egzekutywy rady administracyjnej będzie korzystna dla pracy palestyńskiej.

MacDonald konfereuje z Lloydem Georgem w sprawie bezrobocia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 18. 9. (R) Wczoraj odbyła się tu rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych Hendersona, przebywającego w Genewie. Dziś popołudniu premjer MacDonald odbędzie konferencję z Lloydem Georgem w kwestji złagodzenia kryzysu gospodarczego i związanej z tem kwestji bezrobocia.

Bezrobocie we Włoszech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym. 18. 9. (R) Liczba bezrobotnych we Włoszech wynosi obecnie okrągło 350.000. Celem zwalczania bezrobocia przewiduje rząd na zimę rozpoczęcie serji robót publicznych, a to przeważnie budowę dróg i nasypów kolejowych i wyznaczył na ten cel 250 miljonów lirów. Umożliwi to zajęcie przez zimę około 180 tysięcy robotników.

Pociąg pospieszny najechał na auto

Genewa 18 9 (R) Na przejeździe kolejowym pod Poelchlar najechał pociąg pospieszny Wiedeń—Paryż na samochód osobowy, w którym jechały trzy osoby. Auto zostało doszczętnie rozbite. 2 osoby zostały zabite a trzecia odniosła ciężkie rany. Winę ponosi strażnik kolejowy, który rampę zapomniał zamknąć.

Zuchwały napad bandycki na bank

Nowy Jork. 18. 9. (R) W Lincoln (Nebraska) napadło pięciu bandytów, uzbrojonych w karabin maszynowy na Bank Narodowy i zrabowało 40 tysięcy dolarów w gotówce i większą ilość papierów wartościowych. Nie ścigani przez nikogo bandyci odjechali następnie na samochodzie.

Wybuch w kopalni

Nowy Jork 18. 9. (R) W kopalni węgla w Pottsville (Pensylwanja) wydarzył się wybuch, wskutek czego 4 górników zostało zabitych a 2 ciężko rannych.

ZMARLI: Marja Susskind l. 85. Dina Gitel Sternberg l. 96.

ROZMAITOŚCI

Kongres medycyny homeopatycznej

Względnie niedawno jeszcze nie było do pomyślenia, aby homeopatja sięgnąć mogła po zaszczyt urządzania międzynarodowych kongresów, jej poświęconych. Święcąca niegdyś wielkie triumfy Hufelandowa sztuka leczenia z czasem nietylko została przez naukę zarzucona, ale wprost zdegradowana do rzędu przesądu, czy znachorstwa w lecznictwie. Tu i ówdzie tylko znaleść można jeszcze było aptekę homeopatyczną, zrzadka tylko jeszcze kołatali się po świecie wyznawcy homeopatji, lekceważonej i pogardzanej przez naukę urzędową. Obecnie wszelako, wraz z wprowadzeniem przez urzędową medycynę leczenia minimalnemi dawkami silnie działających środków, chociażby naprzykład jodu, odzyskuje homeopatja swoje prawa, czego wyrazem jest otwarty w Rzymie międzynarodowy kongres medycyny homeopatycznej pod przewodnictwem dr. Mattoli. Na kongresie tym wygłoszono wiele bardzo ciekawych odczytów, zmierzających do wykazania, że homeopatja jest wiedzą ścisłą. Wszyscy uczestnicy, w których rzędzie znalazły się znakomitości świata lekarskiego z Francji, Szwajcarji, Anglji i Włoch, przytoczyli bogaty wynik osobistych doświadczeń i obserwacyj, stwierdzających dodatnie działanie lecznictwa homeopatycznego. Na kongresie postanowiono założyć Międzynarodową Ligę Homeopatów.

Radość na dworze belgijskim...

Dnia 7 bm. wielka radość zapanowała na dworze belgijskim, małżonka bowiem Leopolda, księcia Brabantu, następcy tronu belgijskiego, księżna Astrid, wydała na świat syna, któremu nadano miano Baldwina. Alberta, Karola, Axela, Marji i Gustawa. Imię Baldwina otrzymał przyszły następca tronu belgijskiego na pamiątkę zmarłego ks. Baldwina, starszego brata króla Alberta.

Księstwu Brabantu urodziła się dnia 11 listopada 1927 r. córeczka, której nadano imiona Józefiny, Karoliny. Narodziny te wywołały pewne rozczarowanie w Belgji, oczekiwano bowiem przyjścia na świat przyszłego następcy tronu. Tem większą więc radość wywołały obecne narodziny upragnionego spadkobiercy.

W zamku Stuyvenberg. pod Brukselą, gdzie nastąpiło rozwiązanie, znajdowali się królestwo belgijscy, księżna szwedzka Ingeborg, matka księżny Brabantu, będącej z domu księżniczką szwedzką i ks. Leopold.

W godzinę później na wszystkich ulicach Brukseli powiewały flagi, a w twierdzy dano 101 strzałów. zwiastujących narodziny przyszłego następcy tronu.

Wczorajsze ciągnienie loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 9. Sin. Ciągnienie loterji dało w czwartek wynik następujący:

150.000 zł. wygrał nr. 152353.

20.000 zł. — 145049.

10.000 zł. — 2902.

5.000 zł — 94349. 171769, 206391.

3.000 zł. — 44649, 86526. 115516. 115533. 134744.

2.000 zł. — 9300. 24018, 44845, 44963. 101654. 106825, 119152, 155365. 158477. 181185, 182860. 197472.

—o—

Proces o zajścia w Borszy i Marmarosz Sziget

Bukareszt. 18. 9 ŻAT. Naczelny prokurator Rumunji zredagował akt oskarżenia przeciwko oskarżonym w związku z wypadkami w Borsza i Marmarosz Sziget. Oskarżonych jest 85 osób, w tem 17 Żydów (!). Do rozprawy powołano 300 świadków

— DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY UKAŻE SIĘ W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie rozbudowy kotłowni w Państw. Szkole Przemysłowej w Krakowie.

Warunki szczegółowe i ogólne przetargu oraz plany i rysunki szczegółowe budowy przeglądać można w biurze Państw. Zarządu Arch.-Budowlanego w Krakowie, ul. Starowiślna 13, gdzie można również nabyć formularze ofertowe za zwrotem kosztów ich sporządzenia w kwocie 5 zł.

Oferty należy składać w Biurze Naczelnika Oddziału budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie, Rynek Gł., Krzysztofory, III. piętro, do dnia 20 września 1930 r. do godziny 10.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym terminie o godzinie 11.

Do oferty należy dołączyć dowód na złożone w Kasie skarbowej wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25.— Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana